

W. Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.30
z dostawą do domu . . . zł. 6.10
na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.950. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzybiostowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

KROPKA NAD I.

Minister Pieracki — odpowiadając 8 lutego w sejmie na seimowe enuncjacje „Unda“ wywołane wielką, historyczną mową p. Ministra — postawił wedle „Dilo“ kropkę nad i, gdy oświadczył, że „rząd będzie przeprowadzać swój program ponad głowami ukraińskich polityków“.

Kropka ta — w oczach „Dila“ — stała się najpierw wielkim kamieniem obrazy, a następnie rękawicą rzuconą, jako wyzwanie wszystkim partyjnym głowom ukraińskiej polityki. W rezultacie naczelny organ „Unda“ wystąpił z wezwaniem do zlepienia jednej, jak najszerzej zakrojonej międzypartyjnej organizacji, któraby utworzyła jeden polityczny front i mogła „godnie“ przeciwstawić się Rządowi. Albowiem: „Taka chwila! że wymaga napięcia woli i konsolidacji sił. Występujemy z tą inicjatywą, i wierzymy, że ona znajdzie w najbliższym czasie swych ideowych realizatorów... A więc, do dzieła!“

Dobrze — że nie do broni. Wsłuchujemy się w tę gorącą raczkę. Czy to nie jest gorączka nerwowa? Aż tak wielkie podniecenie, i nagłe — najwyższe bojowe napięcie... wywołane postawieniem przez Ministra jednej, maleńkiej kropki nad i, i to takiej, która „nie zaskoczyła“, bo ją „Dilo“ przewidziało jeszcze 3 stycznia.

A przecie i tak nie było żadnej sztuki w przewidzeniu tej „kropki“, skoro jest ona widoczna dla wszystkich głów politycznych w Polsce i poza Polską od maja 1926 r., polegając na prostej i jasnej zasadzie, że rząd realizuje swój program bez względu na to, czy jakąś partia polityczna program ten łaskawie aprobuje, czy też go odrzuca. Rząd nie wyklucza żadnego czynnika obywatelskiego, nawet partyjnie politycznego od współpracy, i każdemu naichętniej współpracę z sobą ułatwia, naichętniej z niej korzysta; nie może jednak żadnej partii politycznej przyznać monopolu reprezentowania wobec państwa jego ludności; nie przyznał takiego monopolu polskiej endecji, nie przyznał żydowskiej. — jakże się „Dilo“ może dziwić — że nie przyznał go ukraińskiej. Rząd od maja 1926 r. realizuje swoje programy ponad głowami polskich polityków z prawej i z lewej opozycji, chociaż nie miałby realizować ponad głowami ukraińskich z „Unda“. skoro ci na lojalną współpracę z państwem nie mogą się — nie inaczej, niż polska endecja — zdecydować? Czy rząd ma obywatelskim czynnikom ukraińskim odmawiać kontaktu i pomocy w ich pozytywnej, rzeczowej pracy społecznej, kulturalnej, gospodarczej uzależniając spełnianie najpierwszych swych obowiązków wobec ludności i obywateli od — porozumienia z „Undem“ i jego aprobaty?

Cała ta pretensja „Unda“ przeczy zdrowemu rozsądowi; zrodziła ją niezdrówą gorączką wywołaną genewskimi wysiłkami i zawodami, które wysiłki ten uwieczyli.

Stać też — do pewnego stopnia — rozumiemy i przesadę w geście „Unda“: po naszym trupie nad naszymi głowami — i sztuczność bojowego

hasła: odgrodzić ludność od rządu, który chce z tą ludnością współpracować. Ale już dziś i „Dilo“ i „Unda“ miłośno gorączkują w głębinie zarówno przesadę swego gestu, jak i nie-

realność bojowego swego zawołania. Niedalekim jest czas, gdy przyjdzie refleksja: czy nie lepiej, — zamiast stać się trupem, lub doczekać chwili, gdy rząd wykona swój program mimo

głów polityków undowskich. — stanąć na gruncie zasad polityki mniejszościowej państwa do lojalnej współpracy z Rządem?
=□=

„Sytuacja światowa usprawiedliwia całkowicie polskie tezy o rozbrojeniu moralnym“.

Mowa min. Zaleskiego wywarła silne wrażenie w Genewie.

Genewa, 10 stycznia. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Zaleski.

Na wstępie p. Minister podkreślił znaczenie konferencji i oświadczył, że ze względu na swe tradycje historyczne, położenie geograficzne przy zbiegu tak licznych szlaków inwazji, Polska ze specjalnym zainteresowaniem śledzić będzie sprawy, które figurują na porządku dziennym konferencji.

To też

z prawdziwym zadowoleniem powitaliśmy wniesione na porządek dzienny propozycje francuskie, zmierzające do wyposażenia Ligi

w realną władzę wykonawczą.

P. Minister przypomina udział Polski w pracach przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej, poczem oświadcza:

W dziedzinie ograniczenia i redukcji zbrojeń, ściśle związanymi z bezpieczeństwem, w Lidze Narodów przedłożono nam projekt konwencji. Pragnąc wyjaśnić nasz punkt widzenia i określić naszą sytuację w stosunku do rozbrojenia, uważaliśmy za konieczne przedstawić

memorandum o rozbrojeniu moralnym z 17 września 1931 roku, które zostało dołączone do szczegó-

wych danych o stanie zbrojeń. Niema w niem nic do zmienienia.

Sytuacja światowa usprawiedliwia całkowicie nasze tezy.

Projekt konwencji, przedstawiony przez Ligę, niewątpliwie nie jest doskonały, ale jest pierwszą próbą o wartości poważnej.

Nasze stanowisko przychylnie wobec zasad, stanowiących podstawę projektu konwencji, nie zwalnia nas od obowiązku sformułowania w czasie prac komisji technicznej wszystkich pożytecznych sugestji, zmierzających do uzupełnienia pewnych postanowień konwencji. Aby wymienić tylko luźno szczególnie jaskrawe,

ubolewamy, iż nie uwzględnia ten projekt potencjalnej wojny.

Okoliczność ta stawia kraje rolnicze, albo takie, których przemysł nie jest w stanie zapewnić im w obecnym przemianie dostatecznej niezależności, w sytuacji wyraźnej niższości. Nie trzeba też zapomnieć o konieczności przestrzegania, aby postanowienia konwencji nie mogły być pozbawione praktycznego znaczenia. Dla kraju napadniętego jest obojętne, czy zaatakowany został przez samochody pancerne, czy samoloty, należące do wojsk regularnych oraz formacji, zorganizowanych wojskowo w sensie przeciwnym konwencji, czy też przez samochody pancerne i samoloty, należące do formacji, które wymykają się z powodu nie dość wyraźnych postanowień konwencji.

Najważniejszą sprawą, która będzie jednym z głównych przedmiotów dyskusji, będzie sprawa budżetów.

Coraz bardziej utwierdza się prawda, że przedewszystkiem budżety dają najdokładniejszy obraz zbrojeń poszczególnych krajów. Ograniczenie wydatków na siły zbrojne i formacje wojskowe w najszerszym tego słowa znaczeniu stanowi jedyne ograniczenie wysiłków w dziedzinie zbrojeń.

Cała ta dziedzina musi być obecnie dokładnie zbadana. Jest w niej wiele rzeczy niezalążwionych jak n.p. ustalenie słusznego stosunku pomiędzy wydatkami krajów, które wypracowują, nieprzerwanie i ciągle organizują system zbrojenia narodowego krajów, których wszystkie terytoria nie uległy

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Hitler wodzem 400-tysięcznej armji. Defilada hitlerowców przed synem Wilhelma.

Berlin, 10 lutego. (PAT) Wczoraj wieczorem w pałacu sportowym odbył się apel narodowo-socialistycznych oddziałów szturmowych, w którym wzięło udział przeszło 14.000 członków. Hitler zjawił się na tej manifestacji w towarzystwie ks. Augusta Wilhelma, jednego z synów b. cesarza. W charakterze gości zaproszeni

zostali przedstawiciele zagranicznych placówek dyplomatycznych w Berlinie.

Do zebranych wygłosił przemówienie Hitler, który podkreślił, że oddziały szturmowe w ciągu ostatniego roku wzrosły z 70.000 do 400.000 zorganizowanych członków.

=□=

Choroba czasem przychodzi w porę. Minister spraw zagr. Litwy nie może jechać do Genewy.

Ryga, 10 lutego. (PAT). Donoszą z Kowna, że minister spraw zagranicznych z powodu choroby nadal nie opuszcza łóżka, i wobec tego nie może się udać do Genewy,

by wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi, które ma rozpatrywać skargę niemiecką, spowodowaną ostatnimi zajściami w Kłajpedzie.

Rozpatrywanie tej sprawy bez udziału przedstawiciela Litwy jest nie dopuszczalne, wobec czego — wedle opinii litewskiej — będzie ona odroczone na czas późniejszy.

W kołach polityków litewskich panuje przekonanie, iż w Kłajpedzie nie zaszło nic nadzwyczajnego co wyina-

gałoby zastosowania jakichś nadzwyczajnych środków.

NIEMCY NIE DAJĄ ZA WYGRANĄ.

Berlin, 10 lutego. (PAT). Prasa donosi, że o ile rząd litewski nie zamianuje oficjalnego pełnomocnika z grona delegacji litewskiej, to przedstawiciel Niemiec zażąda rozpatrzenia sprawy Kłajpedy pomimo nieobecności pełnomocnika litewskiego.

SZAULISI RUSZAJĄ DO KŁAJPEDY.

Berlin, 10 lutego. (PAT). Z Kłajpedy donoszą o przygotowaniach na dzień 11 bm. Do dyspozycji Szaulisów ma być oddany umyślny pociąg z Kowna do Kłajpedy.

=□=

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

zniszczeniu lub obcemu najazdowi a wydatki krajów, które musiały stworzyć z niczego swój system zbrojeń i to w roku najcięższego kryzysu, jaki przeżył świat.

W dwóch dziedzicach potrzeba przedewszystkiem szukać rozwiązania:

w dziedzinie prewencji i represyj oraz w dziedzinie wzajemnej pomocy. Dziedzina prewencji została dotąd zaledwie zaznaczona w prawie międzynarodowym. Ostatnie Zgromadzenie Ligi opracowało konwencję zresztą b. niekompletną. W tej dziedzinie nie można ruszyć się z miejsca. Dopóki będzie możliwe nadużywanie w stosunkach międzynarodowych dobrej woli, lub potajemnie przygotowywać gwałcenie traktatów, dopóty nie można żądać od narodów aby zufały poprostu dobrej woli.

Uwaga całego świata winna się zwracać na przygotowania do wojny w całej rozciągłości, na przygotowania agresji przemysłowej, agresji powietrznej i t. d.

Polska poprze gorąco wszystkie projekty aby narody o złej woli cofnęły się przed zaryzykowaniem napaści.

Do dziedziny prewencji należy właśnie propozycja polska o rozbrojeniu moralnem.

Czcigodny przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył wczoraj, iż **„najlepsza gwarancja polega na dobrej woli sąsiada.**

Ta słuszną myśl inspirowała w dużej mierze naszą propozycję. Rząd polski w dziedzinie rozbrojenia moralnego będzie miał zaszczyt w najbliższym czasie do prezydium konferencji wnieść konkretne propozycje.

Konferencja ta zbiera się w ciężkiej chwili kryzysu. Kryzys zaufania nie może być uważany za konsekwencję kryzysu finansowego, przeciwnie, tam to jest główną jego przyczyną.

Nie można pominąć milczeniem pewnych elementów, któreby korzystając z kryzysu pragnęły zrealizować egoistyczne cele. Jeżeli rządy pozostaną bierne, fała nienawiści i nieufności unieście to wszystko, co z takim trudem zostało wniesione przez Ligę Narodów.

Nasze wysiłki powinny zmierzać do represji przestępstw międzynarodowych, stanowiących naruszenie postanowień przyszłej konwencji. Rozumiem dobrze, że niefatwo będzie często znaleźć wspólne rozwiązanie dla członków i nieczłonków Ligi, pomiędzy różnymi koncepcjami prawa międzynarodowego i różnymi systemami organizacji społecznych, politycznych i gospodarczych.

W dziedzinie wzajemnych pomocy od paktu Ligi zrobiono jedynie znikome postępy.

Tylko konwencja o pomocy finansowej zasługuje na uwagę. Ocenając kwestję jej wartości jesteśmy niemniej zmuszeni do stwierdzenia rezultatu który przyniesie rozczarowanie. A wszak nie brak było śmiałej inicjatywy.

Wszystkie te problemy wymagają rozwiązania. Jest to ogromne zadanie zwłaszcza wobec trudności sytuacji i trudności znalezienia wspólnych formuł. Być może w pewnych wypadkach narzucają się regionalne formuły rozwiązania, zgodnie ze znanymi wszystkim precedensami.

Polska gotowa jest przyłączyć się do każdej metody, aby dojść do zapewnienia kooperacji międzynarodowej w szczerzej, lojalnej i kompletnej współpracy wszystkich krajów bez ukrytych myśli i egoistycznych celów. Tylko przez szarmonizowanie interesów poszczególnych państw z najwyższym interesem pokoju dokonamy trwałego dzieła.

W Chinach rozpoczyna się wojna pozycyjna. Decydujące walki o port Wusung.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (G.) Z Londynu donoszą: Komendant floty japońskiej na rzece Jang - Tse udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej. Oświadczył, że we środę fort Wusung będzie zajęty i zaprosił dziennikarzy na godz. 8:30, oznajmiając, że będzie mógł służyć wyczerpującym sprawozdaniem o ataku.

Słowa admirała przeistoczyły się w czyn dziś o świcie.

Ze stojących w porcie 33 okrętów japońskich rozpoczęło się bombardowanie fortu.

Ciężkie działa strzelały salwami. Do godz. 7 rano według czasu wschodnioazjatyckiego fort Wusung znajdował się jeszcze w rękach Chińczyków. Walka trwała. Artyleria fortu odpowiadała coraz słabiej.

W przewidywaniu upadku fortu Chińczycy umacniają się gorączkowo na pozycjach poza fortem. Jak wynika z ostatnich wiadomości, walka przelastcza się stopniowo w wojnę pozycyjną. Okopy chińskie ciągną się już na przeszło 30 klm.

Odrzucona przez Rosję oferta japońska.

Warszawa, 10 lutego. (G.) Donoszą z Waszyngtonu. Wielkie wrażenie wywołała w Ameryce mowa konsula Stanów Zjednoczonych w Charchinie, wygłoszona na bankiecie politycznym w Nowym Yorku. Stwierdził on że Ja-

pończycy przed rozpoczęciem marszu na Mukden

zwrócili się do Sowietów z propozycją nabycia okręgu amurskiego za 2 miliony dolarów, płatnych w ratach w ciągu 10 lat.

Rząd sowiecki odrzucił ofertę, nie chcąc tracić dostępu do Oceanu Spokojnego. Dwukrotnie jeszcze zwracał się do Rosji sowieckiej z takimi propozycjami Chazi, gubernator Charchinu. Jednak wszystkie zabiegi speliły na niczem.

Prasa amerykańska przynosi tym rewelacją wielką wagę, gdyż świadczy one o dążeniu Japonii do opanowania wschodnich posiadłości syberyjskich Rosji sowieckiej.

CHIŃSKI GENERAL NA USŁUGACH JAPONJI.

Moskwa, 10 lutego. (PAT.) Dzienniki sowieckie donoszą, że chiński generał Maa odbył konferencję z dowódcą wojsk japońskich generałem Tamona. Po przeprowadzonych rozmowach

generał Maa zgodził się na ścisłą współpracę z władzami japońskimi.

Generał Maa mianowany będzie głównodowodzącym wojsk prowincji heilungkijskiej.

Również drugi generał chiński D'in Szeu, który jeszcze przed paru dniami prowadził walkę z oddziałami japońskimi, stara się o nawiązanie kontaktu z Japonią. W rokowaniach tych pośredniczyć ma konsul japoński.

Armję chińską uzbroiła... Japonia.

Na dostawie broni zarobili też Niemcy, Ameryka i Anglia.

Londyn, 10 lutego. (PAT.) „Daily Herald“ donosi, że w ciągu ostatnich miesięcy do portu w Szanghaju przywieziono amunicji i broni na ogólną sumę 354 tys. funtów szterlingów oraz samolotów bojowych na sumę 230 tys. funtów.

W ciągu ub. r. do Chin przywieziono ogółem broni i amunicji oraz samolotów na sumę przeszło 1 i pół milj. funtów.

Głównymi dostawcami broni i amunicji byli Japończycy, którzy dostarczyli jej na sumę 584 tys. it.

oraz Niemcy, którzy przywieźli broni i amunicji na sumę 400 tys.

Ameryka dostarczyła Chinom broni na 282 tys., Anglia zaś uzbrojenia i samolotów na 203 tys. funtów.

==□==

Wojna celna między Anglią i Francją?

Zabiegi angielskich eksporterów węgla s etrzyły na niczem.

Londyn, 10 lutego. (PAT.) „Times“ donosi, że delegacja angielskich właścicieli kopalń węgla, która udała się do Paryża w celu nakłonienia czynników francuskich do ustępstw w zakresie importu węgla brytyjskiego, powróciła wczoraj wieczorem do Londynu, nie uzyskawszy żadnych ustępstw wobec zdecydowanej postawy francuskich właścicieli kopalń węgla, których komitet sprzeciwia się podwyższeniu kontyngentu węgla angielskiego.

Anglicy są bardzo rozgorzyczeni i są zdecydowani domagać się, aby rząd angielski podjął kroki na podstawie tych artykułów nowej ustawy o powszechnej taryfie celnej, które przewidyują cła prohibicyjne od krajów, które czynią trudności towarom brytyjskim.

Krok taki oznaczałby wojnę celną angielsko-francuską.

Porozumienie ze skandynawskimi importerami węgla.

Warszawa, 10 lutego. (PAT.) Do Warszawy przybyło 8 delegatów federacji węglowej importerów skandynawskich celem zawarcia układu z kopalniami polskimi co do sprzedaży naszego węgla na rynkach północnych.

Federacja reprezentuje większość importerów węgla Danii, Szwecji i Finlandji. Wedle opinii prasy, po dwudniowych naradach osiągnięto podobno porozumienie, jest ono jednak utrzymane w ścisłej tajemnicy ze względu na konkurencję węgla angielskiego.

Z Mandżurji.



Dowódca armii japońskiej, operującej w Mandżurji, gen. Muro z kilku oficerami swego sztabu.

Ja a pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 bm.: Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń, Polessie: Najpierw pogodnie i silny mróz (rankiem od -18 do -25 st.), potem wzrost zachmurzenia i mróz lżejszy (około -10 st.). Umiarkowane wiatry północno - wschodnie i północne.

Stan pogody w dniu 10 bm. nie uległ zmianie. W całym kraju trwała pogoda słoneczna i mroźna, o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Na Pomorzu, Wielkopolsce, Mazowszu i Suwalszczyźnie notowano mróz od -17 do -18 st. W Wileńskiem, na Wyżynie Małopolskiej i Śląsku -10 st. W górach, na Podluzi, Wołyniu i Polessiu od -20 do -25 st., w Zakopanem -28 st., w Morskiem Oku -30 st.

Temperatura we I wronie w dniu 10 lutego b. r. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 735'92 temperatura -19'6. o godz. 1 w poł. ciśnień barom. 738'07 temp -16'4. o godz. 9 wiecz. ciśn. barom. 738'42 temp. -18'6.

Komunikat dla sarrów zimowych

Na podkarnaciu i w górach rankiem rozpozodzenie.

Stan śniegu: Po wczorajszych opadach grubość szaty śnieżnej znowu nieco wzrosła. Prawie wszędzie śnieg puszysty, Szczawnica 44 cm., suchy zmarznięty, Krynica 68 cm., Żegiestów 57 cm., Krosno 20 cm. puszysty, Zakopane Muzeum 53 cm., Sanatorium Wojskowe 55 cm. puszysty, Łysa Polana 85 cm., Hala Gasienkowa 126 cm., Morskie Oko 178 cm., Dolina Kościeliska 66 cm. puszysty, Truskawiec 22 cm. suchy, zmarznięty, Skole 32 cm., Orów 70 cm., Sławsko 70 cm. puszysty, Worochla 60 cm. suchy, zmarznięty.

DAJ GRUZ NA CELE TOWARZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.

O czem wczoraj mówiono w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lutego. (M) Przedmiotem ożywionych rozmów w Sejmie jest poniedziałkowe przemówienie ministra Pierackiego, zwłaszcza te ustępy przemówienia, które w polemice z posłem Berezowskim ze Stron. Nar. kapitalnie formułowały różnice między poglądami endecji i obozu naszego na stosunek narodu do Państwa.

Min. Pieracki świetnie unaoczniał sprzeczności w przemówieniu posła Berezowskiego, który z jednej strony stawał na stanowisku równości praw wszystkich obywateli w Państwie, z drugiej zaś zgodnie ze swym stronnictwem jest wyznawcą zoologicznego nacjonalizmu.

Min. Pieracki zadał pytanie, co to jest państwo narodowe, i stwierdził, że albo formuła ta jest pustym dźwiękiem, albo oznacza, że państwo ma być zbudowane na przywileju grupy etnicznej, na politycznym i ekonomicznym przywileju pochodzenia. Otóż endeckie pojęcie państwa narodowego jest niewątpliwie pojęciem przywileju grupy etnicznej.

Na to odpowiada min. Pieracki, że grupa etniczna polska posiada w Państwie z samej natury rzeczy największy przywilej, to jest wyższość. Państwo jest więc eo ipso najwyższym organem działania polskiej racji stanu. Dlatego wszelkie przywileje wynikać mogą wyłącznie ze stosunku i ofiarności danej jednostki na rzecz Państwa, nie zaś z przynależności danej jednostki do takiej czy innej grupy etnicznej. Tylko w stosunku do Państwa wyraża się realnie przydatność obywatela dla polskiej racji stanu.

Oto w największym skrócie różnica programów, które przyjęto w okresie przeciwstawienia słowa „narodowy” słowa „państwowy”. To świetne jasne sformułowanie istoty państwowej ideologii Rządu i jego obozu przez min. Pierackiego wywołało ogromne wrażenie.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu gwoździem stało się doskonale przemówienie posła Bronisława Wojciechowskiego w dyskusji nad budżetem

Ministerstwa przemysłu i handlu. Poseł Wojciechowski poddał surowej krytyce politykę cen sfer gospodarczych, politykę karteli i obcego kapitału, penetrującego przemysł polski. Pos. Wojciechowski podniósł niemoralność wielu kierowników życia gospodarczego w Polsce, którzy w ciężkiej dobie kryzysu myślą przede wszystkim o egoistycznych, materialnych interesach, posiadając oburzająco wyso-

kie uposażenia i t. d. Uznając, że forma karteli w życiu gospodarczym jest dziś konieczna, ktykował pos. Wojciechowski bardzo ostro wybryki i antypaństwowe tendencje polityki karteli i stwierdził, że jeżeli w tej dziedzinie nie zajdą zasadnicze zmiany, to Rząd będzie zmuszony do rozciągnięcia ścisłej ustawowej kontroli nad polityką karteli.

Przemówienie pos. Wojciechow-

skiego przyjęte zostało burzliwymi oklaskami przez BBWR., wywołując konsternację na ławach lewicy.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki i Pracy społecznej dosko- nale przemówienie wygłosił p. Tomaszewicz z BBWR., który stwierdził kryzys ustroju wolnokapitalistycznego i wykucie się nowych form życia gospodarczego. Podkreślił rosnące znaczenie świata pracy, który w przypadku jeżeli sfery gospodarcze nie zechcą przystosować swych interesów do interesów Państwa, będzie musiał przejść ponad głowami sfer gospodarczych.

=□=

Przebudowa ustroju rolnego w Małopolsce. Minister Kozłowski o pracach swego resortu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (B) Dziś w dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych przemawiał

poseł Tebinka,

przypominając, że w Poznaniu wznosi się gmach dawnego niemieckiego Urzędu osadniczego, mającego na celu ziemczenie ziem polskich. Gmach ten zrzadzeniem historii mieści dziś w sobie urzędy Min. Reform Rolnych, opiekującego się osadnictwem polskim na ziemiach zachodnich.

Mówca przypomina, że na ostatniej sesji Ligi Narodów była skarga wielkiej, własności niemieckiej z powodu parcelacji. Skarga ta jest nieuzasadniona zupełnie. Mówca apeluje do Rządu o troskliwą opiekę nad ziemią zachodnią.

Następnie zabrał głos

minister Reform Rolnych Kozłowski.

P. Minister przedstawił cyfrowo wyniki prac w zakresie scalania, regulacji serwitutów i melioracji. W roku przyszłym p. Minister projektuje objąć melioracją 100.000 ha. Co do prac w zakresie parcelacji, to w roku bieżą-

cym rozparcelowano około 100.000 ha. Parcelaria rządowa jest już właściwie pracą dokonaną, pozostał jeszcze tylko niewielki zapas ziemi państwowej. Parcelację prywatną postara się p. Minister zakończyć wniesieniem ustawy, pozwalającej na uregulowanie tytułów z parcelacji prywatnej.

P. minister oświadcza, że

Rząd podjął walkę z lichwą,

która szaleje na wsi i rozpoczął prace nad obniżeniem długoterminowych zobowiązań. Wyniki tych prac poda się w najbliższym czasie do wiadomości.

P. minister oświadcza, że Małopolska właściwie nie została dotychczas objęta przebudową ustroju rolnego. P. minister wniesie w najbliższym czasie do łaski marszałkowskiej ustawę, która pozwoli na rozpoczęcie prac scalania w Małopolsce. Scalanie w Małopolsce kalkuluje się bardzo drogo. (w b. Kongresówce scalanie jednego ha kosztuje 25 zł., a w Małopolsce 80 zł. i wyżej).

Opracowujemy ustawę, którąby to usunęła. W roku przyszłym postaramy się wprowadzić ją w życie i rozpocząć na szeroką skalę zakrojoną akcję scalania w Małopolsce (oklaski).

Dałej zajmę się melioracjami na tym terenie, aby je prowadzić tą samą metodą, co w b. Kongresówce, to znaczy tanio, oszczędnie i pożytecznie dla tamtejszej ludności.

Następnie min. Kozłowski omówił szczegółowo ustawy, które ministerstwo wniosło lub wniesie jeszcze do Sejmu.

Nad tem debatę nad budżetem ministerstwa reform rolnych zakończono i zba przystąpiła do dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.

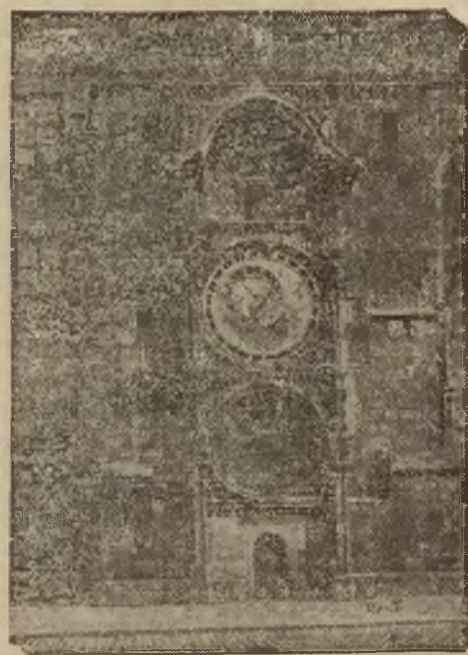
Sprawozdawca pos. Minkowski omówił szeroko zagadnienia tego ministerstwa. W dyskusji zabrał głos pos. Gruszczyński z Ch. D., poczem

wygłosił dłuższe przemówienie pos. Bolesław Wojciechowski z BBWR.

poruszając — jak o tem donosimy w artykule „O czem wczoraj mówiono w sejmie” — sprawę karteli przemysłowych i obcego kapitału w Polsce. Mowę pos. Wojciechowskiego podamy w najbliższym numerze.

=□=

Starożytny zegar w Pradze.



Stary zegar zodiacowy, wskazujący minuty, godziny, dni tygodnia, dni miesiąca, miesiące i znaki zodiakalne. Zegar ten znajduje się w Pradze Czeskiej.

PODZIĘKOWANIE.

JW. Panu Prymarjuszowi A. Domaszewiczowi oraz JW. Panu Prymarjuszowi doc. dr. W. Czarneckiemu za wyłączenie mojej żony z ciężkiej i długotrwałej choroby oraz za niezwykle troskliwą i sumienną opiekę podczas całego leczenia najserdeczniejsze podziękowanie składa.

467 Feliks Wojciechowski z Jarosławia

Stracił mowę ze strachu przed wilkami

Wilno, 10 lutego. (PAT.) Na kupców Abrahama Kapłana i Seitschura, jadących przez las napadło pomiędzy Rakowem a Iwieńcem kilka wilków. Jeden wilk skoczył na sanie i rzucił się na Kapłana, który zdołał zasłonić się

laską. Seitschur zranił tymczasem wilka nożem.

Po przyjeździe do Iwieńca okazało się że Kapłan stracił wskutek przestraszenia mowę.

=□=

Sufit runął na tancerzy. Tragiczne zakończenie balu w Pradze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (G.) Z Pragi czeskiej donoszą:

Zakończenie karnawału w Pradze było wyjątkowo tragiczne. W nocy w największej sali miejscowej odbywał się bal, zorganizowany przez związki Towarzystw śpiewaczych. Podczas tańców zakomunikowano uczestnikom balu, że o piętro wyżej powstał

pożar. Mimo to tańca nie przerwano. Nagle sufit zaczął trzeszczeć i na salę posypał się tynk i płonące krokwie.

Powstał olbrzymi tumult. Tancerze i tancerki zaczęły skakać z okien I-go piętra. Pięć osób odwieziono do szpitala, w tem dwie z połamaną nogami.

STRAŻNICY ZACZADZILI SIĘ W WIEŹNIENIU.

Drohobycz, 10 lutego. (PAT.) W nocy z 9 na 10 b. m. w Drohobyskim Zakładzie karnym uległo zaczadzeniu 2 strażników więziennych: Feliks Pluchciński i Bronisław Głowacki. Pluchciński zmarł wskutek zatrucia gazami wydobywającymi się z pieca. Głowackiego zdołano uratować. Przyczyna wypadku była nieostrożne zamknięcie pieca po napaleniu.

Niezwykłe sprytna kradzież.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 lutego. (G.) Niezwykłej kradzieży dokonano wczoraj w Warszawie. Do jednego z banków przybył p. R., celem zrealizowania czeku na 12.000 zł. Oddawszy czek w okienku, otrzymał znaczek metalowy. przyczem kasjer oświadczył, że wywoła go za pół godziny. Po upływie tego czasu p. R. zwrócił się do kasjer-

ra, przedstawiając mu numerkę, lecz kasjer ze zdziwieniem zauważył, że przed 10 minutami wypłacił już 12.000 złotych.

W czasie badania kasjer oświadczył, że przed panem R. zgłosił się do niego jakiś jegomość, przedłożył Nr. 47, a zapytany, ile ma podjąć, oświadczył, że 12.000, potem pieniądze zamknął i znikł. Po bliższym zbadaniu numerka okazało się, że jest on bardzo misternie sfałszowany. Dochodzenia narazie nie dały wyniku.

20.000 ludzi na koncercie Paderewskiego.

Nowy York, 10 lutego. (PAT.) W olbrzymiej sali w Madison Square Garden odbył się koncert Paderewskiego. Dochód z koncertu przeznaczony został na rzecz bezrobotnych muzyków. Koncert zgromadził 20.000 publiczności, która przyjmowała artystę polskiego owacyjnie. Suma uzyskana z koncertu wynosi około 40.000 dolarów.

Sen zakończony śmiercią.

Wilno, 10 lutego. (PAT.) W związku z ostatnimi silnymi mrozami zanotowano jeden wypadek zgonu. Mianowicie handlarz Tronowicz uległ w czasie jazdy śpiącemu.

Koń powrócił do domu z zamrożonym na śmierć właścicielem.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Jak p. Brodacki z Pias'a parceował majątki.

Warszawa, 10 lutego. (B). Pos. Sanojca mówiąc na wczorajszym posiedzeniu sejmiku o reformie rolnej oświadczył, że jedni traktowali tę rzecz szczerze, inni czynili z reformy rolnej drewnianą piłę do wymuszania pieniędzy.

Głos z ław NPR.: Pan byłes między nimi wtedy. Ileś Pan dostał?

Pos. Sanojca: Jeden z waszych przewodców dostał maski gazowe. Rezultat był ten — mówi dalej p. Sanojca, że chłop płacił za ziemię dwa, trzy i cztery razy...

Prezes Stronnictwa Ludowego Malinowski wychodzi z sali.

Głos z ław BBWR.: Nie uciekaj Pan. Ma widocznie złe przecucia.

Pos. Sanojca: A dziś cała opozycja ustosunkowuje się negatywnie do realnej pracy Rządu.

Pos. Fijałkowski (radykał): Odnalazł w sobie duszę bliźniacza, podobną do duszy księcia Czetwertyńskiego.

Pos. Sanojca: Zapewne. Majątek ks. Czetwertyńskiego leży daleko, a w Warszawie jest on małym, bo ma tylko morg pola na placu Saskim. (Huczna wesołość.) Dość, że i książę i radykał zgodnie twierdzą, że z zamierzeń Rządu w sprawie reformy rolnej nic nie będzie.

Rozumiem, że ani Ministerstwo Reform Rolnych, ani Blok nie znajdą w swej pracy zrozumienia u posłów Stronnictwa Ludowego. Bo jak ten obóz odnosi się do tych zagadnień, jak skrawo świadczy o tem list, jaki otrzymałem niedawno z Wołynia.

Tu p. Sanojca odczytuje list chłopów z Jachimowic powiatu krzemienieckiego do posła sędziego Brodackiego (Piast), który podjął się parcelacji majątku Zaleskich. P. Sanojca oświadcza, iż rozparcelowano tam 110 dziesięcin po 200 dol. i minęło lat 7, a chłopci dotąd kontraktów nie mają. Upominają się więc o załatwienie sprawy u posła Brodackiego, któremu już wypłacili parę tysięcy dolarów, a w odpowiedzi otrzymują list, w którym p. Brodacki przedstawia rachunek swoich kosztów.

I tak w liście do M. Kociuka w Tarnowie p. Brodacki pisze, że może w każdej chwili wnieść skargę przeciw niemu, ale niech się naprzód poradzi adwokata. Jeżeli chce ugodowo sprawę załatwić, to niech mu zapłaci 600 dolarów, gdyby zaś zaraz zapłacił należną mu sumę, to dobrowolnie opuściłby 300 dolarów.

Po odczytaniu tego listu trwa długo trwała wrzawa na ławach BBWR. Słychać głosy: obrońca chłopów, kanalia, hołota, ładny sędzia, chłopski łupiskóra!

Posel Sanojca odczytuje dołączony do listu rachunek p. Brodackiego i dodaje: Jak sam jest na trybunie sejmowej, to p. Brodacki, sędzia, tragicznie omal nie skonał nad dołą ludu, a parę tygodni temu pisał: Jak nie dacie dolarów, to zaskarżę was do sądu.

Pos. Sanojca pod koniec swego przemówienia stawia pod adresem ministra kilka życzeń.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Maksymilian Malinowski (Stron. Lud.) Nowicki (PPS.), który zapowiada głosowanie przeciw budżetowi oraz Cukier (Ukrainiec).

Na tem posiedzenie o godz. 22 zakończono.

Minister pobity w ministerstwie.

Oslo, 10. lutego. (PAT). Norweski minister spraw wojskowych Quisling, został w zagadkowy sposób pobity w ministerstwie. Fakt, że minister po pobiciu go w gmachu ministerstwa przez nieznaną sprawców, udał się do domu nie zawiadamiając o niczem policji, jest tematem rozmów, domysłów, a nawet pewnych początków kampanii prasowej. Opinia publiczna sądzi, że chodzi tu raczej o sprawę ściśle prywatnej natury.

Ze spraw miejskich.

Lwów, 10 lutego.

Na posiedzeniu

sekcji technicznej

Rady miejskiej przeprowadzono obszerną dyskusję w sprawie parcelacji gruntów M. Stroynowskiej. Uchwalono odbyć na miejscu wizję lokalną.

W myśl referatu r. dra Stesłowicza uchwaliła sekcja wezwać inż. Tuleję, aby w ciągu dni 30 zwrócił gminie miast wydatki, połączone z księgozbiorem oraz aby w tym terminie oddał do dyspozycji gminy lokale przy ul. Zborowskich i Kuszewicza 1, gdzie mieści się ten księgozbiór. Zarazem polecono syndykowi miejskiemu, aby za zabezpieczył te pretensje gminy.

sekcji finansowej,

uchwalono zatwierdzić zamknięcie ra-

chunków Miejskiego Zakładu Apropriacyjnego za rok 1930/31 i Miejskiego Zakładu Pogrzebowego i udzielił rządowi absolutorjum.

Uchwalono z gruntów na Żelaznej Wodzie sprzedać A. Kordikowej 197 sążni, zaś dr. Hellerowi 203 sążnie.

Uchwalono doliczać do rachunków za wodę 3 proc. kwoty rachunków od 1 lutego br. na okres 6 miesięczny a uzyskaną kwotę przekazywać do dyspozycji Miejskiego Komitetu Pomocy bezrobotnym.

Uchwalono, aby odpowiednia część funduszków wpływających od gminy m. Lwowa drogą dopłat do miejskich opłat była przeznaczona dla bezrobotnych, pozostających w nędzy.

==□==

Ulgi podatkowe i egzekucyjne dla rolników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (B). Prace Centralnej Komisji finansowo-rolnej przy prezesie Rady Ministrów postępują szybko naprzód. Opracowano szereg tez zasadniczych oraz kilka projektów ustaw i rozporządzeń. Niektóre z nich znalazły się na porządku dziennym wczorajszego i dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów.

Projekt o spłacie zaległości podatkowych zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie zaległości podatkowych oraz zwalniania od kar za zaległe podatki.

Pozatem na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano projekt ustawy

o wprowadzeniu przepisów ustalających minimalne ceny przy likwidacjach oraz projekt o ulgach w postępowaniu egzekucyjnym przeciw gospodarstwu rolnym.

Warszawa, 9 lutego. (B). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów został m. in. rozpatrzony i uchwalony bez żadnych zmian zasadniczych

projekt ustawy o organizacji przemysłu nitowego.

Wobec tego należy się spodziewać, że już w czasie najbliższym projekt tej ustawy będzie wniesiony do sejmiku.

96 tanków włoskich dla Węgier?

Wiedeń, 10 lutego. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: „Narodni Listy“ ogłaszają wiadomość swego korespondenta budapeszteńskiego, w której między innymi powiedziane jest jakoby w ubiegłym tygodniu zostało wysłanych przez stację kolej. austriacką St. Gotthard do Węgier 96 tanków. Materiał ten został zamówiony przez

rząd włoski w Anglii. Tanki zostały wysłane osobnym pociągiem towarowym. Nad pociągiem przez cały czas podróży na terytorium austriackim sprawować mieli straż członkowie Heimwehry.

Potwierdzenia tej wiadomości ze strony austriackiej niema.

Zaraził się od Matuszki.

15-letni chłopak skazany za dwa zamachy na pociąg.

Budapeszt, 10. lutego. (PAT). Sąd skazał na 5 lat więzienia 15-letniego pomocnika młynarskiego za dwukrotne usiłowanie dokonania zamachu na

pociąg motorowy na linii Szentecz-Csongrad. Obwiniony zeznał, iż działał pod wpływem sugestji zamachu Matuszki.

Cudowna woda u biednego krawca.

Monachium, 10. lutego. (PAT). W miejscowości Walpertskirchen k. Monachium odkryto przypadkiem, że woda pochodząca ze studni, której właścicielem jest biedny krawiec, posiada wybitne własności lecznicze. Wiadomość ta rozeszła się szybko po oko-

licy, ściągając liczne rzesze chorych, którym właściciel studni sprzedaje wodę po 5 fen. za 1 litr.

Badania naukowe wykazały, że woda ze studni jest w wysokim stopniu radioaktywna.

==□==

Chińsko-japońskie rozmówki na terenie Rady Ligi.

Genewa, 10. lutego. (PAT). Na życzenie reprezentanta Chin dr. Yena odbyło się dziś posiedzenie Rady Ligi.

Reprezentant Chin oświadczył, że nic nie zwiastuje zmiany na lepsze. Obecnie jest już 75.000 żołnierzy japońskich w Mandżurji, a 27 okrętów japońskich wyruszyło wczoraj w kierunku Szanghaju. Reprezentant Chin wezwał członków Rady do wypowiedzenia się jakie są możliwości położe-

nia kresu walkom.

Reprezentant Japonii Sato oświadczył, że Japonia wydała polecenie swemu przedstawicielowi w Szanghaju rokowań z przedstawicielami mocarstw o przerwanie walk i stworzenie strefy neutralnej. Jest bardzo wskazane, by sprawa ta była rozpatrzona na miejscu, a nie w Genewie.

Paul Boncour wyraził nadzieję, że zaprzestanie kroków wojennych i

stworzenie strefy neutralnej nastąpi w najbliższym czasie.

Przebieg postępowania wykazuje, że Rada nie odgrywa tymczasowo roli w akcji na rzecz załatwienia konfliktu i pozostawia ją inicjatywie mocarstw.

Uniewinnienie sprawców pogromu.

Berlin, 10 lutego. (PAT). Dziś zapadł wyrok w drugiej instancji w procesie przeciwko przewodcom hitlerowców, oskarżonym o zorganizowanie zeszłorocznego pogromu Żydów w Berlinie.

Przywódca berlińskich oddziałów szturmowych hr. Helldorff, oraz 20 oskarżonych zostało uniewinnionych. 18 dalszych oskarżonych skazano na kary więzienia od 4 do 10 miesięcy. Wyrok pierwszej instancji był znacznie ostrzejszy.

4 Polaków zginęło we Francji.

Bruksela, 10. lutego. (PAT). Według ostatnich danych w następstwie katastrofy w Monceau Fontaine zginęło 16 górników, wśród nich 4 Polaków. Ciała wszystkich ofiar katastrofy są zwęglone.

Z kroniki wypadków.

Lwów, 10 lutego 1932.

Mąka w płomieniach. Przy ul. Tkackiej 52 mieszka na parterze właściciel realności Grünbaum. Wczoraj zapaliły się w jego mieszkaniu 2 worki z mąką, stojące w pobliżu pieca. Ogień ugasiła straż pożarna.

Odmrożone uszy. Wczoraj mróz wzmógł się w znacznym stopniu. Wicem temperatura obniżyła się do -20 stopni. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy 31 ludziom, którzy mieli odmrożone uszy. Zima sroży się nie na żarty.

Wicker przewrócił iurę.

Czortków, 10 lutego. Onegdaj na drodze między Ujściem biskupem a Iwanem Pustem gwałtowna burza śnieżna przewróciła iurę naładowaną drzewem. Woznica Michał Podlubny, rolnik z Ujścia Biskupiego wskutek przyduszenia poniósł śmierć na miejscu.

Tragedja w Kołomyi.

Stanisławów, 10 lutego. W Kołomyi przy ul. Mickiewicza usiłował Karol Kuszyk zamordować wystrzałem z rewolweru Annę Jaremczuk, raniąc ją w lewą łopatkę, poczem strzelił do siebie w prawą skroń raniąc się ciężko. Powodem czynu była zawiedziona miłość.

Pożar w „Silvii“

Stanisławów, 10 lutego. W kancelarii firmy Silvii w Ludwikówce pow. Dołna powstał pożar, którego pastw padły plony gospodarcze.

Bandyta zabity przez policjanta.

Brody, 10 lutego. W nocy z 4 na 5 dokonano kradzieży z włamaniem u J. Bachłaja w gminie Piaski pow. Brody. Sprawcę Tymkowieca zatrzymano i osadzono w areszcie gminnym w Lesznie. ten jednak wyłamawszy drzwi aresztu zbiegł. Posterunkowy Owsński dopędziwszy Tymczyszyna wezwał go do zatrzymania się a następnie oddał strzały ostrzegawcze. Gdy i to nie poskutkowało strzelił do Tymczyszyna, który odniósł rany w nogę i pachwinę. w wyniku których w dwie godziny później zmarł.

Kto chce mie zapewnioną egzystencję na daleko niżej, niech kupuje tylko wyrobów krajowego przemysłu

Przed światem nauki polskiej.

W dniu 28 lutego rb. jedna z najważniejszych i najbardziej zasłużonych instytucji naukowych polskich, Kasa im. Mianowskiego, obchodzić będzie jubileusz pięćdziesięciolecia swego istnienia.

Jeśli wziąć pod uwagę warunki, w jakich powstała i rozwijała się Kasa im. Mianowskiego, to śmiało powiedzieć można, że jej działalność jest tak wspaniałym zwycięstwem entuzjazmu i ambicji uczonych polskich, jakim po szczyt się nie może niejedna z największych instytucji naukowych na świecie. Plan pięćdziesięcioletniej pracy jest tu imponujący.

W ciągu ub 50-letnia odbyło w Kasie, nie licząc rozmaitych posiedzeń Komisyjnych, zgórą 700 posiedzeń Komitetu, na których rozważono przeszło 5000 podań, oprócz referatów m. wyrażających nieraz poważnego nakładu pracy, przedyskutowano wielorakie zarządzenia organizacyjne, finansowe, prawne.

Udzielono zamówień na druk zgórą 1200 tomów o zgórą 400 000 stronach, na opracowanie przeszło 200 dzieł, na cząstkowe pokrycie kosztów wydania przeszło 50-ciu czasopism, na zgórą 250 prac badawczych, na prace 50-ciu różnych towarzystw naukowych, pracowni i muzeów, na umożliwienie pracy 800 zgórą pracownikom naukowym (przeszło 2200 zamówień), na nagrody naukowe (128) stypendia dla młodzieży (zgórą 500) — ogółem przeszło 12 000 000 złotych.

W odradzającej się Polsce planowa działalność Kasy porobiła się i rozszerza. Już w r. 1916 Komitet postanawia przekształcić Kasę w nowożytny instytut popierania nauki, podejmujący inicjatywę na wszelkich polach organizacji naukowej.

Przy redakcji nowego wydawnictwa przekształcającego się stopniowo w stały organ Kasy, „Nauki Polskiej”, poświęconego sprawom nauki polskiej i naukoznawstwa w ogóle, powstaje osobny „dział naukowy” biura Kasy, który opracowuje ankiety i przygotowuje prace badawcze w zakresie organizacji nauki. W ten sposób Kasa przyczynia się do pogłębienia podstaw wszelkich poczynań organizacyjnych naukowych, do uzasadnienia działalności różnych placówek oraz do oświetlenia dróg właściwego rozwoju polityki polskiej na terenie organizacji nauki.

Zmieniony w r. 1920 Statut Kasy ustala współdziałanie jej z instytucjami naukowymi i uczelniami wyższymi przez utworzenie Rady Naukowej, złożonej z delegatów Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystw Naukowych w Warszawie i Lwowie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Wilnie, Związku Towarzystw Naukowych we Lwowie oraz delegatów naństwowych Uniwersytetów i Politechnik.

Ze względu na związki nauki polskiej na terenie międzynarodowym, Kasa Mianowskiego utworzyła łącznicę z Polską Akademią Umiejętności Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Umysłowej, obejmując jednocześnie kierownictwo biur tej Komisji.

Opiekunczą działalność Kasy nad innymi instytucjami, mającymi krzewić naukę przejawia się m. in. w udziale, jaki Kasa posiada w zarządzaniu temi instytucjami. A więc: Kuratorium Fundacji „Zakłady Kornickie”, w fundacji Benzefa, w Radzie Instytutu Radowego im. Marii Curie-Skłodowskiej, w Tow. Ochrony Prawa Autorskiego, w Komitecie Wydawniczym Podreczników Akademickich przy Min. WR. i OP. i in.

Kasa prowadzi nadto 3 fundacyjne Domy Wypoczynkowe dla uczonych: pod Otwockiem, w Zakopanem i w Konstancji, gdzie za skromną opłatą niekiedy nawet bezpłatnie, pracownicy naukowi uzyskują dogodnie warunki twórczej pracy i wypoczynku zdala od zgiełku miasta.

Niestety, dalszy rozwój wszechstronnej działalności Kasy hamuje powsze-

chnie przeżywany kryzys gospodarczy oraz szczególnie dotkliwa strata, jaką poniosła w majątku swym, na Kaukazie; od r. 1917 ustał bowiem dochód z terenów naftowych (rocznie

około 650.000 zł.), zapisanych Kasie przez inż. W. Zglenickiego.

W chwili obecnej Kasa im. Mianowskiego boryka się z trudnościami fi-

nansowymi. Zbliżający się jubileusz pięćdziesięciolecia jej pracy przypomni społeczeństwu o wielkim obowiązku: popierania nauki polskiej.

□

Paradoksalne stosunki mieszkaniowe.

Brak czy nadmiar mieszkań we Lwowie?

Kwestja mieszkaniowa, która od czasów wojennych przybrała rozmiary klęski społecznej, weszła od pewnego czasu na dziwne tory. Zasadniczo zagadnienie to nadal istnieje i stanowi trudny do rozwiązania problem dla wielu osób i rodzin, chociaż stosunki bardzo wyraźnie się zmieniły.

Nie można bowiem dziś mówić o braku mieszkań. Faktem jest, że skutkiem dość ożywionego ruchu budowlanego w czasach przedkryzysowych

liczba nowych mieszkań wzrosła znacznie

zarówno we Lwowie, jak i w innych miastach Polski. Wiele mieszkań nawet stoi pustką i właściciele nie mogą znaleźć lokatorów. Mimo to jednak słyszy się zewsząd, że znalezienie i

wynajęcie mieszkania nie należy wcale do rzeczy łatwych

i bez znaczniejszej gotówki nie można o niem nawet marzyć.

Pomimo, że ustawa zakazuje pobierania „odstępnego” zarówno przez gospodarza, jak i wyprowadzającego się lokatora, ci którzy szukają mieszkań mogliby wiele powiedzieć o przekroczeniach, a względnie o omijaniu tej ustawy. O ile bowiem dawniej brano bezwstydnie wysokie sumy z ręki do ręki za odstąpienie mieszkania, o tyle dziś spekulanci mieszkaniowi, obawiając się skutków prawnych i szantażu ze strony tego, kto dał się naciągnąć na odstępną i może każdej chwili donieść władzom o wyzysku — wyszukują sobie inne sposoby odszkodowania. Nazywa się to kaucją złożoną pod warunkiem wyprowadzenia się w umówionym terminie, albo zwrotem kosztów remontu, albo czynszem rocznym czy dwuletnim i t.p.

Choć faktycznie mieszkań wolnych we Lwowie jest dość znaczna liczba, sposób ich wynajmowania wielce się różni od tego, do jakiego przywykliśmy przed wojną, kiedy szukało się mieszkania czy lokatora droga publicznych ogłoszeń, a warunki najmu nie przedstawiały żadnej tajemnicy. Dziś kręci się po Lwowie

masa rozmaitych pośredników

którzy podają klientom w sekrecie właściwości o wolnych mieszkaniach i za dany czynsz, czego oczywiście nie robią bezpłatnie. Samo istnienie instytucji pośredników stanowi dowód, że mieszkań nie wynajmuje się pod warunkami ustawowymi — inaczej bowiem trudno byłoby opłacić pośrednika.

Z drugiej strony lokatorowie, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, częstokroć nadużywają jej, sprzedając swe mieszkania lub podnajmując za wysokie sumy.

Rzecz charakterystyczna, że kwestja mieszkaniowa inaczej wygląda w opinii właścicieli realności, inaczej zaś widziana ze strony interesów lokatorów. Również i ta

dwoistość sądów

świadczy o tem, że sprawa nie stoi na zdrowych podstawach i wymaga ure-

gulowania, co jest tem trudniejsze, że każda strona dostrzega inną przyczynę zła, która dotyka zarówno właścicieli domów, jak lokatorów.

Chcąc wyświetlić tę dziwną, paradoksalną zagadkę, zwróciliśmy się do szeregu czynników miarodajnych z prośbą o informacje w sprawie dzisiejszych stosunków na rynku mieszkaniowym. Oto wyniki tych wywiadów.

PRZYBYTEK NOWYCH MIESZKAŃ.

Jak wykazują dane, przedstawione nam przez Miejski Urząd Budowlany, liczba nowych mieszkań wzrosła w ostatnich latach dość pokaźnie. W roku 1931 rozpoczęto budowę 105 budynków mieszkalnych, ukończono 69, pozostało do wykończenia w bieżącym roku 36. W budynkach tych było projektowanych mieszkań 605, z tego

306 mieszkań wykończonych oddano do użytku,

295 wymaga wykończenia. Pod względem ilości izb (pokoi razem z kuchnią) przyrost przedstawia się następująco: rozpoczęto budowę 1484 izb, 722 oddano do użytku, 762 pozostało niewykończonych.

Naogół budowano przeważnie domy wolno stojące, nie zaś w zwartem zabudowaniu, przedwzyszkim parterowe i jednopiętrowe, wielopiętrowych wybudowano niewielką ilość. Przeważały małe mieszkania, jedno i dwuizbowe (pokój z kuchnią). Pierwszych wybudowano 155, drugich 109, trzeci izbowych 80. Mieszkań o większej ilości pokoi przybyło niewiele.

Ubyło natomiast w roku ubiegłym z powodu rozbiórki dla rekonstrukcji 9 mieszkań; zatem faktyczny przyrost wynosi 297 mieszkań.

W porównaniu z latami zastoju budowlanego jest to przybytek dość znaczny, jednakże nie można go porównać z rokiem 1930, w którym objawił się znacznie żywszy ruch w tej dziedzinie przemysłu.

Przybyło wykończonych mieszkań 861

w tem izb 3185, ubyło wskutek rozbiórki 46 mieszkań i 86 izb, przyrost wynosi zatem 815 mieszkań, a 3099 izb.

Co do rodzaju wniesionych budynków przeważały również domy parterowe i jednopiętrowe, jednakże ruch budowlany wykazywał większą tendencję do budowania większych mieszkań. Przybyło bowiem mieszkań trzypiętrowych 264, więcejizbowych 214. Wskutek nadbudowy nielicznej oraz rekonstrukcji przybyło 100 mieszkań, w r. 1930 zaczętych i wykończonych. Do wykończenia pozostało 369 mieszkań, w tem 1268 izb.

Rok bieżący rażąco różni się

od lat poprzednich. Dotychczas nie wpływają do Urzędu budowniczego podania o konsensusy budowlane, mimo, że mamy już porę, w której liczba zamie-

rzonych budów wylaniała się zazwyczaj już wyraźnie. Wynika to oczywiście z ogólnych stosunków gospodarczych.

W URZĘDZIE ROZIEMCZYM DLA SPRAW NAJMU.

Spory, jakie wynikają często między właścicielami domów a lokatorami, rozstrzyga Miejski Urząd rozjemczy dla spraw najmu. Jest to instytucja, której samo istnienie jest wyrazem anormalnych stosunków, powstała bowiem w czasie wojny w celu zapobiegania zarówno wyzyskowi ze strony właścicieli realności, jak też niesprawliwemu wyzyskiwaniu ustawy o ochronie lokatorów przez samych podnajemców.

Pod kompetencję tego Urzędu padała tylko skarga ze strony lokatorów o czynsz zbyt wysoki, albo też ze strony właścicieli, jeżeli lokator nie chce płacić ustawowego czynszu. Jak wiadomo, normą jest czynsz, jaki obowiązywał w czerwcu 1914 r. Odnosi się to oczywiście tylko do starych mieszkań, gdyż nowo wybudowane nie podpadają pod ustawę o ochronie lokatorów. Z tych względów Urząd Rozjemczy,

nie ma przeglądu całokształtu stosunków mieszkaniowych.

Jednakże sama liczba sporów daje obraz dzisiejszego stanu rzeczy, mianowicie wrogiego stosunku między obiema stronami. Właściciel bowiem czuje się pokrzywdzonym przez ustawę, która częściowo wywłaszcza go z jego realności, lokator zaś, czując za sobą ochronę prawną, która nie dozwala na usunięcie go z mieszkania, częstokroć nadużywa swych praw.

W r. 1920-20 zanotowano 656 spraw, jakie wpłynęły do Miejsk. Urzędu Rozjemczego, z tego wydano orzeczeń 507. W następnym roku 1930-31 włożyło 735 załatwiono 584. Reszta spraw nie doszła do skutku z powodu niestawienia się stron, lub cofnięcia wniosku, albo też została załatwiona ugodowo. Od orzeczenia Urzędu Rozjemczego przysługują apelacje do sądu okręgowego. Rozstrzygnięcie innych sporów, jak wypowiedzenie, ekscmisja i t.p. należy do kompetencji sądu.

Z pobieżnego przeglądu działalności Urzędu istotnie nie można nastrącić żadnego wyobrażenia o stosunkach mieszkaniowych we Lwowie. Najbardziej powieściowemu nam mogliby — pośredniczy, ale dla we własnym interesie musi znać miłoścy Polubowemu zatem głosu oficjalnego przedstawicielstwa tak

właścicieli realności, jak lokatorów, jakie reprezentują ich związki. W numerze lutegożym zamieścimy opinie obu stron, które dość jasno ilustrują dzisiejszy stan kwestji mieszkaniowej. (me.).

TURECKI MINISTER PRZEJEŻDZAŁ PRZEZ WARSZAWĘ.

Warszawa 10 lutego. (PAT.) Wczoraj wieczorem przejeżdżał z Moskwy do Genewy przez Warszawę minister spraw zagr. Turcji Tewfik Rudi Bej. Na dworcu powitali go przedstawiciele M. S. Z., oraz poseł turecki w Warszawie. Po krótkim postoju minister odjechał na dalszą drogę przez Berlin do Genewy.

Rada Grodzka B.B.W.R. we Lwowie.

(Koło pracy wśród inteligencji).

WIECZOR DYSKUSYJNY

w sprawie problemu ukraińskiego w chwili obecnej odbędzie się w sobotę dnia 13 lutego 1932 w lokalu własnym przy ul. Sykstuskiej l. 43 o godzinie 19.30.

Wieczór zagał senator dr. H. Loewenherz.

opiera, przemysły ...
dane prace bezrobotny

Wiadomości bieżące

11
lutego
1932

Czwartek

Lucjana
luto: Eulalii
Wschód słońca 7:02
Zachód 16:29

TEATR WIELKI

Czwartek 11 II opera.
Piątek 13 II o godz. 8 „Sen nocy letniej“ (premiera).

TEATR ROZMAITOŚĆ

Czwartek 11 II o godz. 8 „Roxy“.
Piątek 12 II o godz. 8 „Drugie imię miłości“.

TEATR NOWOŚĆ

Czwartek 11 bm. g. 19.30 „Nasze Oczko“
rewjio-farsa muz. W. Budzyńskiego „Tu straszny“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Patrol“.
CASINO: „Trader Horn“.
CHIMERA: „Wielki Gabo“.
GRAZYNA: „Kongres tańców“.
KOPERNIK: „Czwórka piechurów“.
LEW: „Zielona brygada“ i „Gwiądzista eskadra“.
MARYSIENKA: „Czwórka piechurów“.
MIRAŻ: „Naszyjnik królowej“.
PALACE: „Raj ukradziony“.
OAZA: „X. 27“.
PAN: „Sewilla, miasto miłości“.
PASAŻ: „Szalony jeździec“.
PROMIEN: „Dusze w niewoli“.
RAJ: „Ułani, ulani, chłopcy malowani“...
STYLOWY: „On albo ja“.
SŁOŃCE: „Biali indjanie“ i „Wiosna uczuć“.
UCIECHA: Carlo Aldini w Statku przemysłowym.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest wystawa zbiorowa studjów i pejzaży artysty-malarza prof. Feliksa M. Wygrzywalskiego, obejmująca ponad 100 prac tego znakomitego artysty, oraz kolekcja prac graficznych znanej artystki Janiny Nowotnowej. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

==□==

— „Sen nocy letniej“ na scenie Teatru Wielkiego. Najbliższą sztuką wystawioną w Teatrze Wielkim t. j. w piątek 12 b. m. o godz. 8 wiecz. będzie Szekspira „Sen nocy letniej“. Kierownictwo reżyserkie widowiska powierzone zostało p. Wiercińskiemu, a w przedstawieniu biorą udział pp. Życzkowska, Borowska, Faleńska, Malanowicz, Wiercińska, Kipielówna, Wołdan, Berski, Stępowski, Peliński, Dorowski, Przystawski, Kondradt, Czaki, Połofski,

ZE SZTUKI.

Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie.

Wystawa młodych grafików Z. S. A. z Warszawy. Wystawa 336 fotografii z konkursu „Kodaka“.

Dłuższy czas trwająca wystawa reklamy artyst. w M. Muzeum Przem. Art. przedstawiała bardzo interesujący materiał do oglądnięcia zarówno dla artystów i sfer przemysłowych jak i dla najszerszej publiczności. Przemawia za tem bezpośrednio użytkowość działu sztuki, jaki nam pokazano, wysoki poziom prac, znane nazwiska artystów. O tą reklamę art. ocieramy się wszędzie i codzień. Płynność tej nowej sztuki t. zw. grafiki użytkowej jest tak rozległa i zmienna, jak samo życie, które ją stwarza, życie dzisiejsze — zmierzające i skomercjalizowane bez reszty. Rola artysty-grafika w nowoczesnej kampanji reklamowej jest dominująca. Jego zmysł, intuicja, wiedza i smak nadają akcii reklamowej zabarwienie, życie, a nade wszystko siłę oddziaływania jak najszerszą.

Prace młodych grafików warszawskich obejmują działy ściśle przemysłowe

ZJAZD BEZPARTYJNEGO BLOKU we Lwowie.

Zjazd Prezesów i sekretarzy Rad powiatowych B. B. W. R., należących do okręgów wyborczych: Lwów, Sambor odbędzie się we Lwowie, dnia 14 lutego o godz. 11 przed południem w lokalu Sekretariatu Rady Naczelnej ul. Sykstuska l. 43.

W Zjeździe biorą udział posłowie i senatorowie wyżej wymienionych okręgów wyborczych.

Karnawał w Nicei.



Najweselej, ciesząc się największym powodzeniem jest karnawał nicejski.

Na ilustracji naszej widzimy fragment nicejskiego pochodu karnawałowego.

Krasnowiecki i Hajduga. Kostjomy i dekoracje wykonał p. Pronaszko, muzykę Mendelsohna zmodyfikował p. Roman Palster, stroną plastyczną zajęła się znana tancerka p. Hryniewicka, zaś kierownictwo orkiestry objął p. Górzyński. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w kasie Teatru Wielkiego, oraz w kasie miastowej przy pl. Mariackim 10 (sklep tytoniowy).

— Opera. Dziś (czwartek) występ tenora Władysława Ladisa (Kiepur) w partii księcia w operze „Rigoletto“. Partnerami Ladisa będą Olga Olgina i ulubieniec Lwowa Mossakowski. Bilety wysprzedane. — W sobotę po południu w Teatrze Wielkim o godz. 3.30 po poł. opera „Zydówka“ z gościnnym występem Michała Hołyńskiego (Eleazar) i Franciszki Platówny (Rachel). Przy pulpicie Józef Lehrer. Bilety sprzedaje kasa Teatru Wielkiego oraz Małop. Agencja Rekl., ul. Chorążczyzny 7.

==□==

— Kazimiera Rychterówna. Już jutro odbędzie się zapowiedziany wieczór recytatorski niezrównanej artystki słowa Kazimiera Rychterówny w sali Kasyna i Koła Lit. Art. Pozostałe nieliczne bilety w kancelarii Kasyna.

— Kasyno i Koło Lit. Art. we Lwowie oraz Koło Bridgeowe Pań złożyło na ręce JWP. Dr. J. Poratyńskiego 720 zł. jako czysty dochód z urzędzonego Bridge-Dancingu w dniu 2 lutego b. r. i przeznaczają powyższą kwotę na dzieci bezrobotnych na Persenkówce.

słowe (afisze, prospekty, papiery handlowe, inseraty, okładka dla taniej książki). Zastanawiającem jest to, że ten dział sztuki prawie że niepodzielnie opanował u nas związek stud. architekt. z Warszawy (ZSA), podczas gdy nauka grafiki w Szkole SP. w Warszawie idzie również silnie w kierunku użyteczności. Gdy jednak w Szkole SP. uczeń, kształcąc swą rękę w pracy na istotnie graficznych materiałach, nabywa głębszej kultury i smaku, warszawska architektura wprawdzie odrzuca w zakresie projektu i rysunku dla reprodukcyjnych technik (klisz cynkowych i offsetu). Wprowadzenie krótszą drogą na teren realnych zadań reklamowych, drogą konkursów plakatu i współpracy w wielkich warsztatach druk., przystosowanie ręki i umysłu twórczego prawie że tylko do najnowszych technik reprodukcyjnych a wreszcie zmysł konstrukcji i obiektywności, pozwala studentom architektury w obrębie bieżących zamówień zdystansować w pracy grafików ze Szkoły SP.

Twórczość grafików ze Związku St. Arch., opierając się z jednej strony o sztukę reklam. europejską i wzory przedowników w tej dziedzinie u nas (Gronowski), z drugiej strony o zamówienia, żądania klienteli, możliwości

— Związek Pań Domu zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się 12 lutego b. r. w piątek o godz. 5 po poł. w sali Towarzystwa Politechnicznego, ul. Zimorowicza 9 parter. Pogadankę p. t. „Zastosowanie elektryczności w gospodarstwie domowym z punktu widzenia higieny“ wygłosi p. dr. Krukowska. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Wobec niebawomego powodzenia ostatniej imprezy „Nasze Oczko“, rewjio-farsa pióra Wiktora Budzyńskiego p. t. „Tu straszny“, której przedstawienia miały zakończyć się w dniu 11 b. m., zostaje przedłużona o dwa dni i pójdzie jeszcze dwukrotnie, nieodwołalnie po raz ostatni w dniach 13 i 14 b. m. Przedsprzedaż biletów w sklepie tytoniowym przy ul. Akademickiej 12 tel. 29—83.

— Walne zebranie artystów. Dnia 20 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się walne zgromadzenie Syndykatu artystów plastyków Ziemi południowo-wschodnich w gmachu Szkoły Technicznej, ul. Snopkowska 47, w sali Nr. 42.

— II-gie posiedzenie Lw. Oddziału Pol. Tow. Fizycznego odbędzie się w czwartek 11 b. m. o godz. 19 w Zakładzie Fizycznym Politechniki (sala Nr. 1) z następującym porządkiem dziennym: Asyst. Marian Puchalik: „Właściwości polarne naftalenu i jego pochodnych“.

— Z Katolickiego Związku Polek, ul. Rutowskiego 13. W piątek 12 b. m. o godz. 5 po poł. wygłosi odczyt G. Ponawentura

Podhorodecki p. t. „Dobry sił kierowniczych w pracy społecznej“.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W piątek 12 b. m. odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Instytutu Filozoficznego U. J. K. 317-te plenarne posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. K. Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t. „W obronie uniwersalności“. Bezpośrednio po posiedzeniu naukowym odbędzie się doroczne walne zgromadzenie.

— Walne zgromadzenie Akademickiego Koła T. S. L. we Lwowie odbędzie się dn. 13 b. m. o godz. 19 w Domu Oświatowym T. S. L. im. Ernesta Adama, Lwów, ul. Czarnieckiego 1 II p.

— Ze Związku Legionistów. Na skutek uchwały Wydziału Związku Legionistów Oddział Lwów wzywa się wszystkich udziałowców założonej w roku 1927 przy Związku Legionistów a dotychczas bezczynnej Spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej „Osiedle“ oraz wszystkich członków Oddziału Związku na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Leona Sapiehy 26 dnia 6 marca b. r. o godz. 10 rano. Przedmiot obrad: 1) Ukonstytuowanie się nowej Rady nadzorczej, 2) Wybór nowego Zarządu, 3) Podjęcie dalszej akcji w kierunku uruchomienia Spółdzielni.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek 12 b. m. o godz. 19 w Kasyynie i Kole Lit. Art. zebranie publiczne z odczytem prof. dr. A. Zierhoffera p. t. „Czy świat jest przeludniony“. (Widmo przeludnienia. Trudności w określeniu maksymalnego zaludnienia. Ludność kuli ziemskiej i jej rozmieszczenie. Próby obliczenia powierzchni nadającej się pod uprawę. Rozmieszczenie „energii klimatycznej“. Granice ekspansji rasy białej. Tempo przyrostu ludności. Przyrost ludności a rozwój produkcji surowców. Wnioski.)

==□==

— Ruch pocztowy i kolejowy. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie komunikuje, iż urząd pocztowy Borysław 3 pozostawia się nadal w dotychczasowym charakterze nadawczo-oddawczym.

Okr. dyr. kolej państw. we Lwowie komunikuje, że z dnem 9 lutego br. podjęty został ruch osobowy, bagażowy i towarowy na odcinku Tarnopol - Zbaraż - Łanowce.

— Ciepła strawa dla ubogiej ludności. Na posiedzeniu sekcji opieki społecznej odbytej pod przewodnictwem r. dra Poratyńskiego w obecności wiceprezydenta Iryka uchwalono kilka subwencji oraz postanowiono prowadzić w dalszym ciągu akcję rozdawnictwa ciepłej strawy dla najuboższej ludności m. Lwowa.

==□==

— Inkasent-defraudant. W piekarni Wacława Merwarda przy ul. Turckiej 4. zajęty był jako inkasent Joel Rosenfeld z Sygniówki, jako rozważyciel pieczywa. Pełnił on zarazem obowiązki inkasenta. Ostatnio, przez pewien czas Rosenfeld nie przywoził żadnych pieniędzy, należnych za towary, tłumaczył, że kupcy mu nie płacą. Kierownik piekarni Ignacy Sauer włączył w tę sprawę i stwierdził, że Rosenfeld przywłaszczył sobie zainkasowane

naszych wielkich zakładów druk., dając obraz pewnego wyższego poziomu, ogólnie przyjętego w polskiej reklamie. Jest to ich zasługą. Wystawie patronuje T. Gronowski, artysta niepospolity, o którego współpracę ubiegali się zagranicą, grafik wytworny, posiadający szczęśliwą rękę (niezawodność efektu), usposobiony twórczo w kierunku ciągłych zmian i uwspółcześniania wyrazu swych plakatów. W ostatnich swych afiszach operuje on brawurowo uderzeniem pendzla, płynną linią i malarską, rozplywającą się plamą. Po nim najbardziej indywidualnym i różnorodnym w efektach jest Mucharski, posługujący się często obok czysto drukarskiego materiału, groteską wyrazu i deformacją (afisz „Tydzień Akad.“). Plakaty „sportowe“, działające barwą i ruchem przedstawili Osiecki i Skolimowski, bardzo wzięci graficy. Płodnym grafikiem jest Walentynowicz, autor jaskrawych okładek na przeboje muzyczne i dowcipnych rycin humorystycznych.

Pomysłowe montaż rysunku i fotografii, jasne ujęcie, daje Poliški i Pryliski. Podobnie wypowiada się również Daszewski. Natomiast rozbił w kompozycji fotomontaże Choynowskiego mają tendencje tylko liberackie. Z montażu komponuje okładki książ-

kowe Hryniewicki. Poza tem b. ciekawe plakaty wysawili: Alchimowicz, Jaworski, Surin, prospekty Głogowski i Wylcan i wielu innych. Wystawa daje dobry przekrój współczesnej reklamy polskiej i raz jeszcze dowodzi, że praca grafików użytkowych znajduje punkt oparcia i zrozumienie, narazie, przeważnie tylko w Warszawie.

* * *

Bieżąca wystawa w M. Muzeum P. A. jest niezwykle interesujący pokaz 336 fotografii amatorskich, wykonanych tanim aparatem amer. firmy „Kodak“, która to firma rozwinęła na wielką skalę propagandę amatorskiego zdjęcia droga ogólno-światowego konkursu. Konkurs obejmował 6 działów: A „dzieci“, B „widoki“, C „sporty i zajęcia“, D „architektura i martwa natura“, E „portret“ i F „zwierzęta“. W każdym z 47 krajów (gdzie Kodak posiada filje) nagrodzono najlepsze zdjęcie z poszczególnego działu i 1 zdjęcie najlepsze z wszystkich. Do międzynarod. konkursu w Genewie stanęły więc tylko nagrodzone zdjęcia z każdego działu a więc 6 fotografii z jednego państwa. Tutaj jury, skła dające się z osobistości z różnych państw i wcale nie ze świata artyst. (wybór celowy) wyznaczyło 3 nagro-



Środek tak wspaniale usmierzający bóle, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

waną kwotę 520 zł. Doniósł o tem policji, która aresztowała defraudanta.

— Na gorącym uczynku został schwytany złodziej: Marian Skulak (Kotrzyńskiego 18), Marian Desaga i Jan Motyl. Policja ujęła ich w trakcie włamywania się do sklepu galanteryjnego Ignacego Spech'a (Potockiego 20). Zaczęła ta trójka osiadła narazie w więzieniu.

— Złodziej-meloman. Wczoraj z przedpokoju konserwatorium muzycznego nieznany jakiś miłośnik muzyki skradł futro damskie podbite piżmakami. Futro to przedstawiało wartość 2500 zł.; szkodę tę poniosła jego właścicielka Luiza Mikel (Obertyńska 4).

Z SALI SĄDOWEJ.

Członkowie U. O. W. z pod Zbaraża.

Przed kilku dniami odbyła się przed sądem przysięgłych po raz drugi rozprawa przeciwko Procyszynowi i Hewce oskarżonym o zdradę główną i podpalenie zagrody Oborskiego w Zbarażu. Procyszyn jak wiadomo skazany został na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, Hewko zaś na 4 lata. W toku dochodzeń zbadano, że w Szyłach, wsi pow. zbarskiego istniała U. O. W. zorganizowana przez Wasyła Pastuszeńkę, rolnika. On to w czasie świąt Wielkiej Nocy zawołał do siebie Zenonija Puzia i Włodzimierza Kadlubickiego i zdławszy ze ściany portret Szewczenki kazał im złożyć przysięgę, że wernie będą służyć Ukrainie. Po kilku dniach odebrał od nich po raz drugi przysięgę, ale już na U. O. W. Oto zaprowadziwszy ich na obiedzie parocha Zabawy, zrobił z dwóch kielichów krzyż, przez wyciągnięcie rewolweru, kazał im położyć rękę na krzyżu i rewolwerze i złożyć przysięgę na U. O. W. Po odebraniu tej przysięgi, Pastuszeńko zwrócił im uwagę, że muszą słuchać rozkazów U. O. W. i dochować tajemnicy, w przeciwnym bo-

dy dla każdego działu z całego materiału i 1 nagrodę najwyższą za ogólnie najbardziej zdjęcie. Wystawa nasza obejmuje materiał genewski (całość konkursu wyraża się w sumie 3 miljonów zdjęć) i umożliwia przegląd w zakresie amatorskiej fotografii (zawodowcy i artyści-fotografowie byli wyłączeni) w ramach nie tylko narodów, ale i prostu ras.

W tym wypadku nasuwały się dwa zagadnienia: 1-sze, czy fotografia mieści w sobie odrębne pierwiastki narodowe; 2-gie czy w amatorskim zdjęciu tkwią walory artystyczne.

W 1-szym wypadku prawie wszystkim przemawia za kosmopolityzmem fotografii. W tej nowoczesnej sztuce, po zbawionej tradycji, w tej wiedzy podjęta do natury, ustawienia aparatu (wszędzie tego samego!) i rutynne techniczne nie ma zasadniczych zmian u Włocha, Niemca czy Amerykanina. Jest natomiast, i to niezawsze, inny model. Sentyment w spojrzeniu na świat miesza się dokładnie z relatywnością obiektywu. Niema tu tych do minujących cech rasy, jak to się przejawia w plastyce lub poezji. Wystawa zatem jest li tylko ekstraktem walorów fotograficznych.

Drugie zagadnienie sprawiła nam ni-

wiem razie grozi im śmierć. W razie wybuchu powstania, członkowie U. O. W. mają napadać na posterunki policyjne i zdobywać broń i amunicję.

Następnie w ten sam sposób zaprzysięgił dalszych członków U. O. W. i koportował wśród nich „Surmę”.

Po zaprzysiężeniu chcąc wypróbować ich sprawność, Pastuszeńko kazał Puziowi i Kadlubickiemu wybrać szyby w mieszkaniu kierownika szkoły, Damiana Boraka, za to, że brał udział w uroczystości ku czci 10-lecia Odrodzenia Polski. Posłuszni jego wezwanu rzucili do mieszkania 2 klg. kamieni i omal nie zabili syna Boraka. W ten sam sposób wybili szyby w dwóch innych gospodarzy za lojalność wobec Państwa polskiego.

Żona bezrobotnego zabiła 3 letnie dziecko i siebie.

TRAGICZNE ECHO AFERY DYR. CZAPELSKIEGO.

W małym, jednopokojowym mieszkaniu przy ul. Kopcowej 2, mieszka Szymon Zubel. Był on do niedawna pracownikiem teatralnym, zajęty przy kulisach i w rekwizytorni. W r. 1929 ożenił się on z 26-letnią Michałina. Wkrótce urodził się im syn. Za czasów dyrekcji Czapelskiego, podczas pamiętnych rugów teatralnych, został Zubel zredukowany. Czapelski w dodatku nie wypłacił mu należnych 350 zł. Od tej pory w domu bezrobotnego Zubla panowała nędza. Żona jego groziła już nieraz samobójstwem, nie mogąc z 3-letnim synkiem Lesławem przeżyć niedostatku. Mimo usińnych starań Zubel nie mógł otrzymać żadnego zatrudnienia.

Wczoraj rano, po g. 9-tej, Zubel udał się do Magistratu po bezplatne bony na żywność, brakło mu już bowiem pieniędzy na jej kupienie. Do domu wrócił po g. 12-tej. Zastał drzwi od mieszkania zamknięte od wewnątrz. Otworzył je drugim kluczem i wszedł. Ujrzał swego małego synka, leżącego we krwi na podłodze, z rękami rozłożonymi na krzyż. Obok leżała Zublo-

Wczoraj wszyscy członkowie U. O. W. w Szyłach stanęli przed sądem przysięgłych. Na ławie zasiadli Wasyl Pastuszeńko, lat 21; Zenobij Puż, lat 19; Włodzimierz Kadlubicki, obecnie szeregowiec 10. p. p.; Iwan Bahrij, lat 19; Ilko Krawczuk, lat 21; Stefan Kłym, lat 20; Iwan Hewko, lat 22 i Jarosław Porocznik, lat 20. Wszyscy oskarżeni o zdradę główną, a Puż i Kadlubicki nadto o gwałt publiczny.

Rozprawę prowadzi s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Lipsz, bronią poseł dr. Ładyka, dr. Szewczuk i dr. Szuchiewicz.

Oskarżeni, którzy w śledztwie przyznali się do winy, obecnie wypierają się jej.

Wyrok zapadnie dziś.

wa; z szyji jej buchała krew. Opodał, na podłodze leżała zakrwawiona brzytwa.

Przerażony Zubel wezwał na pomoc sąsiadów, oraz pogotowie ratunkowe, które na ychmiast przybyło. Przybył też wkrótce sędzia śledczy dr. Kulczycki, aplikant dr. Dwornicki, kierownik III. Komisarjatu P. P. kom. Łukowski, oraz wyw. Kusziak i Nathali z Wydziału śledczego. Mały Lesław miał poręczone żyły u rąk i u nóg i już nie żył. Zubłowa mimo przeciętego brzytwą gardła dawała jeszcze znak życia. Zaraz przewieziono ją do szpitala. Stan jej jest beznadziejny. Znalezione jej list, w którym donosi mężowi, że z powodu nędzy zabija dziecko i odbiera sobie życie. Prosi o przebaczenie i wyraża nadzieję, że on da sobie radę w życiu. Przypomina też o konieczności oddania jej ostrzeżonych od niej pieniędzy.

Zubel popadł w głęboką rozpacz. Pożycie jego domowe było bez zarzutu; nie spodziewał się, że żona spełni wyrażane w podnieceniu pogroźki.

Strzały w nocy na ul. Żółkiewskiej.

Wczorajszej nocy na pożegnanie karnawału w restauracji Natana Mittelmana przy ul. Żółkiewskiej 72, zebrało się całe towarzystwo z branży rzemieślniczej. Przybyli tam mieszkańcy Złotonia: Roman Buffan, Jan Nowak i Michał Wierzbicki (Sklepińskiego 34). W pewnym momencie — było to niedługo po północy — wszedł do szyn-

ku murarz ze Zboisk (nr. 290) Antoni Skulski w towarzystwie swego sąsiada Jana Wrabka. Przyłączyli się oni do towarzystwa rzemieślniczego i wesoło się zabawiali. W pewnym momencie między Wierzbickim a Skulskim powstał spór na tle porachunków pieniężnych. Spór przerodził się w kłótnię, przeniosł się na ulicę i tu na rogu ul. Żółkiewskiej i Kingi, Skulski strzelił kilkakrotnie do Wierzbickiego, raniąc go ciężko w lewą pierś. Wierzbicki padł na ziemię, Skulski zaś począł uciekać w kierunku rogatki Żółkiewskiej, tu go jednak ujął posterunkowy III. Komisarjatu, Rogala, Wierzbickiego przewieziono do szpitala powszechnego, on jednak po odzyskaniu przytomności uciekł wkrótce stamtąd.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 7 lutego do soboty 13 lutego b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57. 2) A. Dorżawetza, pl. Teodora 3. 3) M. Ettingera, pl. Góluchowskich 14. 4) S. Haya, Kollataja 12. 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5. 6) R. Kurzoka, Krakowska 26. 7) J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50. 9) R. Margulies, Żółkiewska 82. 10) P. Mikolascha 1. 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28. 12) J. Pinelesa Rynek 18. 13) J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. 14) Reissowej, Lwów — Zamarstynów. 15) B. Scheimbacha, Grodecka 30. 16) S. Sommersteina, Janowska 2. 17) E. Sussmana, Kurkowa 5. 18) O. Teneckiego, Zielona 33. 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71. 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12. 21) K. Zyguntowicza, Grodecka 34.

Kronika przemyska.

Koncert inauguracyjny Tow. Śpiew. „Echo”. Niedawno założone ruchliwe Towarzystwo śpiewacze „Echo” (prezes dyr. Eugen. Złotnicki) wystąpi w niedzielę 21. b. m. z pierwszym koncertem publicznym swego chóru męskiego pod batutą zaszczytnie znanego dyrygenta, ppłk. Połoszynowicza.

Świetny ten zespół wokalny zaprezentuje się naszej publiczności z estrady oficerskiego kasyna garnizonowego ze swoimi nowymi, niesłyszanymi u nas, a może niejednemu z melomanów i miłośników śpiewu jeszcze nieznanymi produkcjami. Wykona je chór, składający się z czterdziestu kilku doskonałych śpiewaków, którzy pod wytrawnym kierownictwem ppłk. Połoszynowicza (założyciela i pierwszego dyrygenta sławnego „Chóru oficerskiego”) na inaugurację przygotowują publiczności przemyskiej prawdziwą biada artystyczną z doborowych pieśni i świetnego programu.

Piękną inicjatywę i szlachetny wysiłek tego młodego zespołu, którego wieczór inauguracyjny zapewne zgromadzi 21. b. m. w Kasynie oficerskim doborowe towarzystwo, należy jak najintensywniej poprzeć. Będzie to bowiem nader sympatyczna dystrakcja w tych czasach monotonnej szarżyzny w naszym prowincjonalnym chociaż dość dużym mieście.

Przy niedostatecznej funkcji kłisek, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchnięciu kłisek grubych, cierpieniach odbyticy, naturalna woda gorzka Francuska Józefa szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. 354

Kronika pod Iska.

Z życia Rodziny wojskowej w Tarnopolu. Ruchliwe Koło Rodziny Wojskowej pozostające pod przewodnictwem p. pułkownikowej Polnaszkowej Amelji, urządziło 7 lutego b. r. wielką zabawę kostiumową dla dzieci. Zebrała się tych maleństw wystrojonych w rozmaite kostjomy taka moc, że piękne sale Kasyna oficerskiego 54 p. p., rozbrzmiewała raz po raz dziesięćmi głoskami, objawiającymi swą radość. Kostjumów pięknych dużo, tak, że musiano powiększyć ilość nagród, których rozdano aż 7. Pierwszą nagrodę otrzymała Madame Pompadour (Dziunia Polnaszkówna), II-gą Ulan (Zbych Sztyłowski), III-cią Pierrot (Kotus Tokarz), IV-tą Turek (Koczowski), V-tą Krakowianka (Krzysia Kundermanówna), VI-tą Maharadża (Wróblewski), VII-mą Motyl (Nusia Gilówna).

W czasie zabawy uczenie seminarjum Komitetu Obywatelskiego, odtańczyły szereg tańców, jak cygański, oberek i krakowiak, a strzel. Demczyzyn odtańczył brawurowo kozaka.

Urządzenie i kierownictwo zabawy spoczywało w rękach p. pułkownikowej Michałiny Maiewskiej, której prawa ręką był por. Sobczyński. Gry i zabawy dziecięce prowadziły nieustraszone uczenie wyżej wymienionego seminarjum pp. Bujańska, Barycka, Komorowska i Korczowska.

Opłatek Związku Podoficerów Rez. W sobotę dn. 6 lutego b. r. urządził tarnopolski Oddział Związku Podoficerów Rezerwy tradycyjny „opłatek” w salach Kasyna oficerskiego, który zgromadził wszystkich członków Związku z rodzinami. Wśród młodego nastroju opłatek zamienił się później w huczną zabawę, która przeciągnęła się aż do rana. (Łęt.).

Łamiesz, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbedziesz nalogu kupowania awaryjnych owarów

Ludwik Tyrowicz.

Program radiowy.

Czwartek, 11 lutego 1932.

Lwów (384) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Urz. komunikat PIM. 12.15: Odczyt z dziedziny meteorologii na usługach rolnictwa p. t. „Temperatura powietrza i gleby” wygłosi prof. K. Szulc. 12.35: Koncert szkolny z Filh. Warsz., wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wilkomirskiego. W. Łozińska (sopran), S. Tawroszewicz (skrzypce) i W. Raczkowski (akomp.) 14.00—15.00: Przerwa. 15.00: Płyta gramofonowa. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15: Lwowski komunikat LOPP. 15.25: „Wśród książek”, omówienie ostatnich wydawnictw. 15.35: Muzyka z płyt gramof. 15.50: Program dla dzieci starszych: a) Zagadki i szarady — podyktuje H. Ładosz. b) Feljton dla młodzieży: „Jest nas trzech” J. Wiśniewskiego, ucz. 6-tej kl. 16.15: Płyta gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 17.10: „Gawęda o kobiecie polskiej” wygl. red. M. Rolle. 17.35: Koncert popołudniowy, wykonawcy: pp. M. Demetrowicz (sopran), M. Pinińska wykon. na fortepianie utwory Liszta, J. Finkler (bas), akomp. T. Seredyński. 18.35: „Rozmowa z błękitnymi” w opr. p. H. Górskiej. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka poczt. roln., korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. 19.25: „Lwów przed milionami lat” wygl. dr. W. Nechay. 19.40: Płyta gramof. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Feljton p. t. „Przesady człowieka bez przesadów” wygłosi p. M. Ossowska. 20.15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Lucyna Messal (śpiew) i L. Urstein (akomp.). 21.25: „Irydion” podług Krasieńskiego. 22.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 22.20: Dodatek do Prasowego dziennika radiowego. 22.25: Urz. komunikat PIM. 22.30—24.00: Muzyka taneczna z „Bristolu” we Lwowie.

Warszawa (1411) godz. 12.35: Koncert szkolny z Filhar. 17.35: Koncert popołudniowy. 21.35: „Irydion” słuchowisko p. g. Krasieńskiego. — Lipsk (259) 20.00: „Pory roku” oratorium Haydna. — Brno (341) 19.20: „Lalka Norymberska” opera komiczna Adama. — Londyn (Reg. 356) 21.15: „Katastrofa” słuchowisko fantastyczne o końcu świata Bowera. — Stuttgart (360) 20.05: Angielskie i szkockie pieśni studenckie. — Wiedeń (517) 19.30: „Dama pikowa” opera Czajkowskiego.

Piątek, 12 lutego 1932 r.

Lwów (384) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat PIM. 13.15: Komunikat gospodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Muzyka z płyt gramof. 15.20: Komunikat L. S. G. 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15.45: Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana M. Rekaśa i koncert. 16.10: Muzyka z płyt gramof. 16.20: „Stanisław Orzechowski” wygl. dr. J. Lichtenstul. 16.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: Odczyt. 17.35: Koncert muzyki polskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. 18.50: Rozmaitości. 19.10: „Robotnik czy robot?” wygl. p. A. Michałowicz. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna wygl. p. K. Stromenger. 20.15: Koncert muzyki włoskiej z Filharmonii Warsz., wykonawcy: orkiestra filharmoniczna, chór Tow. Śpiew. „Harfa”, Edcardo Granelli (dyr.), Walentyna Walewska (sopran), Józef Woliński (tenor) i Stanisław Znicz (baryton). W przerwie feljton literacki wygłosi p. R. Zrębowicz. 22.40: Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.45: Urz. komunikat P. I. M. 22.50—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 15.50: Muzyka z płyt gramof. 20.15: Koncert muzyki włoskiej. 22.50: Muzyka taneczna. — Hamburg (372) 19.30: „Tutti-frutti” wesoly program. — Berlin (418) 16.20: Przeboje dawne i nowe. — Stockholm (435) 20.30: Muzyka organowa. — Rzym (441) 21.00: „Maretta” operetka Kolla. — Budapeszt (550) 19.30: „Złoto Renu” opera Wagnera. — Paryż (1724) 21.45: „Córka tamburmajora” op. etka Offenbacha.

ZE SPORTU.

Jak przegrał śmy z Kanadą.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT.) Wczoraj we wtorek polska olimpijska drużyna hokejowa rozegrała piątą z rzędu i przedostatnią w kolejce mecz w hokejowym turnieju olimpijskim. W meczu tym poniosła Polska piątą z rzędu porażkę. W meczu tym Kanada pokonała naszą drużynę 10:0.

W dotychczasowych pięciu rozgrywkach olimpijskich Polska poniosła pięć porażek, przyczem stosunek bramek wyraża się cyfrą 30:2 na naszą niekorzyść.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT.) Korespondent PAT. w związku z wtorkowym meczem Polska—Kanada donosi co następuje: gra Kanadyjczyków była niezmiernie brutalna. Ofiarą ostrej gry padł Kowalski, który został ranny tak dotkliwie, że musiał przerwać grę i zejść z boiska. Sędzia nie reagował na zbyt brutalną grę Kanadyjczyków, tym sposobem przyczyniając się pośrednio do poniesionej przez nas klęski.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT.) Korespondent PAT. donosi o poniedziałkowym meczu hokejowym Polska—Stany Zjednoczone następujące szczegóły:

Z powodu szalejącej śnieżycy mecz powyższy odbył się na lodowisku krytym. Przez cały czas gry Amerykanie wściekle atakowali naszą bramkę. O meczu tym największe pismo nowojorskie „Times” pisze, że jedynie wspinała gra bramkarza polskiego Stogowskiego uchroniła polską drużynę od większej porażki. O niesłychanej aktywności i skutecznej grze naszego bramkarza świadczy fakt, że w czasie omawianego meczu

Stogowski aż 46 razy odbił krążek.

Bramkarz Stanów Zjednoczonych Farrell interwenjował zaledwie 18 razy. W drugiej tercji Stogowski w zapale obronnym naraził się na bardzo silne uderzenie krążkiem w usta. Mimo to wytrwał na posterunku i zszedł na parę minut z boiska dopiero wtedy, kiedy wyrzucił krążek poza sferę niebezpieczeństwa. Bohaterska walka Stogowskiego wywołała powszechny entuzjazm.

ZWYCIĘZCA 10 KM. ZEMDLAŁ NA MECIE.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT.) Jak już donosiliśmy w biegu łyżwiarskim

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Składanie zeznań o obrocie do podatku przem. za rok podatkowy 1931.

Izba Skarbowa II. wzywa płatników, aby złożyli najpóźniej w terminie do 15. lutego 1932 r., według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie, osiągniętym w ciągu ubiegłego roku 1931, a to odrębnie:

1) Co do każdego oddzielnego zakładu względnie przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorii I. i II. przedsiębiorstw handlowych.

2) Co do każdego oddzielnego zakładu względnie przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do pierwszych pięciu kategorii przedsiębiorstw przemysłowych.

3) Co do każdego zajęcia przemysłowego zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorii I. i II. a) i b) zajęć przemysłowych.

4) Co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego (art. 91).

Nadmienia się, że przeklasowanie przedsiębiorstwa należącego do jednej z kategorii wymienionych pod 1, 2 na indywidualną prośbę płatnika do kategorii niższej, jedynie na zasadzie art. 94 u. o. d. p. p. nie powoduje hynajmniej zwolnienia danego przedsiębiorstwa od obowiązku składania zeznań o obrocie, przewidzianego w art. 52 ustawy i że

na 10 km. zwyciężył Amerykanin Jaffee (Stany Zjedn.) przed Norwegiem Baliangrudem. Jaffee na mecie był kompletnie wyczerpany i brakło mu sił na zatrzymanie się, to też o 30 metrów za metę.

padł na lód i zemdlał.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT.). Trwający od dwu dni olimpijski konkurs jazdy figurowej na łyżwach nie przyniósł jeszcze ostatecznego rozstrzygnięcia aczkolwiek konkurs panów zakończył się wczoraj. Decyzja spodziewana jest w dniu dzisiejszym.

NOWY REKORD NA 1000 M.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT.). We wtorek odbył się w ramach turnieju olimpijskiego, lecz poza konkursem bieg łyżwiarski pan na 1000 m. Zwyciężyła zawodniczka Kanadyjska Brookspotter, która ustaliła nowy rekord światowy osiągając 2:01'2.

SZWAJCARZY TRIUMFUJĄ.

Lake Placid, 10 lutego. (PAT.). We wtorek odbyły się zawody olimpijskie w jeździe na bobsleyach dwuosobowych. O rezultacie ostatecznym decydował kombinowany wynik podwójnego zjechania z toru. Już w pierwszym starcie osada szwajcarska (Capadruitt-Geier) ustanowiła nowy rekord toru olimpijskiego osiągając znakomity czas 2,05,8 dawny rekord wynosił 2,09.

W wyniku ostatecznym (kombinacja z dwóch startów) pierwsze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego uzyskała załoga szwajcarska mając ogólny czas 4,13,09. Drugie miejsce Stany Zjednoczone 4,17,37.

Kronika sportowa.

POGON—A. Z. S. 4:0 (1:0, 0:0, 3:0).

Wczoraj po południu rozegrano w ramach turnieju o puchar „Lechii” na torze „Gdańsk” mecz hokejowy pomiędzy drużynami Pogoni i A. Z. S. z wynikiem 4:0 na korzyść Pogoni.

Bramki uzyskali Weisberg 2, Hemmerling i Czesławski. Sędziował p. Redler. Widzów około 100.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

w tych wypadkach mają zastosowanie postanowienia art. 86 i 103 ustawy.

Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, należące do kategorii niższej niż wskazane w poz. 1 i 2, mogą także składać zeznania o obrocie i w takim razie korzystają z uprawnień, przysługującego płatnikom podatku przemysłowego z mocy art. 76, ustęp 3, polewołanie ustawy.

Zeznania o obrocie, z wyjątkiem zeznań spółek akcyjnych — winny być składane właściwym Urzędowi Skarbowym, gdzie też będą wydawane bezpłatnie formularze zeznań.

Spółki akcyjne zaś mają składać zeznania właściwej Izbie Skarbowej. Spółki akcyjne, spółki z ogr. odp. i inne przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, winny składać zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie właściwemu Urzędowi Skarbowemu, względnie Izbie Skarbowej.

W zeznaniach przedsiębiorstw, wymienionych w poz. 1 i 2, art. 52, a prowadzących prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstw, wymienionych w ustępie 2 art. 54 ustawy, nale-

ży zeznać odrębnie sumy obrotu osiągniętego w każdym poszczególnym miesiącu kalendarzowym ubiegłego roku 1931.

Do zeznań mają być dołączone w oryginałach lub odpisach dowody uiszczonych opłat zarówno miesięcznych, jak i kwartalnych tytułem zaliczek na podatek od obrotu (art. 56 ustawy).

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10 lutego 1932 r.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91'25
W transakcjach międzybankowych placono za: Nowy Jork 8.91'50—8.91'70, Londyn 30.65—30.85, Zurych 174.15—174.30, Praga 26.40—26.43, Berlin 211.10—211.85, Paryż 35.10—35.15.

Na Giełdzie akcyjnej ruch minimalny. Kupowano Gazy wschodnie po zł. 7.75, Pożyczka konwersyjna 39.50 w placeniu. Gazolina w placeniu 75 zł.

Usposobienie słabe. Tendencja ustalona.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 lutego. (Tel. wł.). Obroty mniej niż średnie. Tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'90 do 8'89 i trzy czwarte. Rubel złoty 4'90 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211'80 Marka niemie., banknoty w obrotach prywatnych 211 i pół do 211'55. Funt szterling w obrotach prywatnych 30'80. Z pożyczek państwowych mocniejsze premiówki, z listów zastawnych Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy. Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 lutego 1932 r.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, wyce i koniczynie. Zboża chlebowe, jęczmień, rzepak, tudzież mąka pszenna i żyto nie awansowały w cenie. Naogół wielkie zainteresowanie dla pszenicy i żyta, przy bardzo szczupłej podaży.

Tendencja zwykła utrzymuje się nadal, usposobienie ożywione.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	23.50	24.—
pszenica zbiorowa ex 1931	22.50	22.50
żyto jednoł. ex 1931	22.75	23.—
żyto zbiorowe ex 1931	22.25	22.50
jęczmień browarowy	18.—	20.—
przemiałowy	15.25	15.75
pastewny	14.50	15.—
owies małop. ex 1931	19.75	20.25
zbiorowy	17.50	18.—
jednogatunkowy	—	—
kukurudza krajowa	15.—	15.50
ziemiaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała	16.—	18.—
kolorowa	—	—25
krasna	27.—	28.—
groch Victoria	30.—	32.—
polny	22.—	23.—
bobik	17.50	18.50
wyka czarna	20.50	21.50
szara	19.—	19.50
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	15.—	15.50
przemiałowa	17.50	18.—
len	36.—	31.—
siemię konopne	28.—	30.—
rzepak ozimy ex 1931	29.—	30.—
otręby żytnie	12.—	12.25
pszenne	11.75	12.—
kasza hreczana 50% pol.	33.—	35.—
kasza jaglana	41.—	43.—
proso krajowe	18.50	19.—
makuchy iniane	25.—	26.—
mak niebieski	80.—	90.—
siwy	—	—
koniczyna czerw. natur.	190.—	210.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	25.50	26.—
zbiorowa	24.—	24.50
żyto jednoł. ex 1931	24.25	24.50
zbiorowe	23.75	24.—
jęczmień przemiałowy	17.50	18.—
owies małop. ex 1931	22.25	22.75
mąka pszenna luksusowa	43.50	44.50
65%	37.50	38.50
żytnia typ urzędowy	37.—	38.—
otręby żytnie	12.25	12.50
pszenne	13.50	13.75
siano	10.—	11.—
kasza jęczmienna grubaza	28.—	30.—
peccak Nr. 10.	29.—	21.—

Zap sućcie się

na członków Koła T. S. L.

m. St. Żeromskiego.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 26

ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU Z. S. WE LWOWIE.

11 LUTEGO 1932 R.

O przyszłość sportu obrony narodowej.

(Dla sportu strzeleckiego jeszcze niema zrozumienia).

Wielką honorową nagrodę sportową za rok 1931 otrzymał Kusociński!

Szczerze cieszymy się, że sympatycznego tego sportowca spotkała taka przyjemność. Jednakowoż na marginesie sprawy przyznania nagrody, nie możemy nie dotknąć bolączki, która chowana pod korcem może w przyszłości przynieść nieobliczalne szkody sprawie obrony narodowej.

Osobiście nie jestem zwolennikiem nagradzania ludzi, którzy uprawiają sporty, gdyż z konieczności ludzie ci stają się później materialistami, a nawet (jak to wiemy z doświadczenia) zostają z czasem zawodowcami. Jeśli już jednak życie się tak ułożyło, że nagrody istnieć muszą, zwłaszcza nagrody państwowe, to muszą być one nadawane rozsądnie, nie mogą być „własnością“ jednego kierunku sportu, słowem winny spełnić swoje państwowe zadanie.

Przypatrzyliśmy się bliżej jak wyglądało nadanie Wielkiej honorowej nagrody sportowej: Otrzymał ją Kusociński, sportowiec stojący dopiero przed ostatnim egzaminem, jakim będzie dla niego Olimpiada, mający jednak za sobą reklamowane zwycięstwa na boiskach przepelnionych publicznością. Rywalizowali z nim „nieznani“ ludzie, którzy lata całe stawali na strzelnicach, gdzie niema trybu rozgorączkowanej publiczności i wszystkiego tego co jest tem do hałaśliwej reklamy. Uprawiają oni „tylko“ sport strzelecki, sport, który w 1931 r. przyniósł Polsce cztery mistrzostwa świata. Niestety sport ten nie znalazł jeszcze w społeczeństwie takiego oddźwięku, jak... piłka nożna, więc szanownym członkom komisji nie wypadało iść przeciw prądowi. Ale pocóż wobec tego ustanawia się nagrodę państwową? Czy nie poto, by sport skierować na tory najbardziej Państwu użyteczne?

Któż rywalizował z Kusocińskim o tę najwyższą nagrodę państwową?

Był tam Kiszkurno, dwukrotny mistrz Polski i tegoroczny mistrz świata w strzelaniu do rzutków, wytrzymały i zawzięty sportowiec, który skromne swe dochody prawie całkowicie poświęca uprawie, tak przecie kosztownego strzelania do rzutków, zwycięzca dotąd niedościgniętego rekordzisty Paumgartena i wielokrotnego mistrza Europy, Iumitzera. Był tam Matuszak, mistrz świata z karabinu wojskowego, który zdolał pokonać takich groźnych przeciwników, jak wielokrotny mistrz świata Zimmerman, jak rekordzista O'Leeson. Był tam Sawicki, mistrz świata w strzelaniu z łuku, wzbudzający wielką swą klasą podziw najlepszych łuczniczków świata, sportowiec w pełni tego słowa znaczenia, wytrzymały strzelec, który mimo ciężkiego obrażenia słonecznego wytrzymał do końca na torze łucznym, by nikt mu nie mógł zarzucić, że wycofał się z walki.

Wszyscy oni nie pracowali, by zdobyć poklask tłumy! Nikt ich na strzelnicy nie oglądał. Nikt nie widział tego, jak odmawiali sobie wszystkiego, by mieć naboje, czy łuk do zaprawy, nikt wreszcie nie okłaskiwał ich, gdy na arenie światowej, zdobywał laury pierwszeństwa dla swej Ojczyzny.

A nie były to jakieś zwycięstwa przypadkowe. Były to przecież sukcesy, osiągnięte na wielkim turnieju strzeleckim, w którym brały udział bezmała wszystkie narody świata.

Rok 1931 był w sporcie polskim wielkim rokiem strzelectwa. Po raz pierwszy w dziejach naszego sportu odbyły się na ziemiach polskich zawo-

dy międzynarodowe, które skupiły reprezentantów 18 narodów i które — obok wspaniałego sukcesu organizacyjnego — dały sportowemu polskiemu nieznanym dotąd triumf, cztery mistrzostwa świata.

Rok 1931. był również w Polsce rokiem niebywałego rozkwitu strzelectwa. Liczba strzelających dorównała, jeśli nie przewyższyła liczby kopiących piłkę nożną.

Wszystkiego tego nie wzięto pod uwagę przy wyborze laureata Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej. Oczywiście... o ile o wyborze mówić można. Fakt bowiem, że w przeddzień pojawiły się w piśmie jednobrzmiące komunikaty o „największych szansach Kusocińskiego“, świadczy o tem, że była to raczej zgóry ukartowana nominacja, niż wybór.

Stało się więc, że strzelectwo w roku pańskim 1931 otrzymało dotkliwy cios z rąk tych, których obowiązkiem jest popieranie go i wyciągnięcie przed oczami społeczeństwa do wyżyn symbolu obrony narodowej.

Szerokim rzeszom strzelających nie trzeba uznania. Będą pracowali dalej w ciszy naszych strzelnic! Lecz niech hadzie, którym sprawy te powierzono,

bez obłudnej wstydlivosti, wglądna w nie i niech wyciągną wnioski.

Wybór Kusocińskiego jest znamienny dla modnego obecnie pacyfizmu naszego, który sport strzelecki uważa za coś „o czem się nie mówi“. Cała prasa sportowa, wszystkie sporty polskiego instancje rozbrzmiewają jedynie sławą wszelkiego rodzaju mniej lub więcej „amatorów“, nieraz nawet i otwartych zawodowców. O strzelcach jednak w niej głucho. Niech sobie ukryci w górach Szwajcaryi uważają, strzelectwo za sport narodowy. My wolimy wrzaskliwym groźbom Hitlerów przeciwstawić... reklamowych rekordzistów, niewiele troszcząc się nawet o spopularyzowanie reprezentowanych przez nich gałęzi sportu. Strzelectwo, to wstydlivy zakątek naszego życia, to może być poczytane za „Militaryzm“!

Tem brak zrozumienia dla narodowego, jeżeli już nie czysto sportowego znaczenia strzelectwa jest tem smutniejszy, że — jak „nominacja“ Kusocińskiego o tem świadczy — panuje ono nawet w najwyższych sferach naszego sportu.

A sport strzelecki mimo to będzie się rozwijał i będzie czekał cierpliwie...
Władysław Rusin.

Kurs konferencja dla powiatowych referentów W. O.

Wspomnieliśmy w poprzednim dodatku, że w dniach 2, 3 i 4 lutego, odbył się kurs konferencja dla referentów W. O., oraz zdałmy sprawę naszym czytelnikom z pierwszego dnia obrad. Dziś podajemy pokrótce przebieg bardzo ciekawych obrad w dniach następujących.

Program dnia 3. lutego zaczynał się od referatu ob. Gółki, szefa Wydz. Wych. Obyw. Km. Główn. i ob. Pachorka prezesa pow. Zarz. Z. S. w Przemyślanach, na temat: a) Wychowanie ideowe; b) Wiedza obywatelska, jako element wych. obywat. Oba referaty oraz żywa dyskusja nad nimi wypełniła całe przedpołudnie.

Po przerwie południowej zagał ob. Gółka konferencję na temat świetlicy. W związku z tem bardzo ciekawe sprawozdanie zdał ze swej dotychczasowej pracy ob. Jarocki z Rawy Ruskiej, który kierując się niejako intuicją wychowawczą, zarzucił metodę szkolarską, która tak chętnie posługiwano się dotychczas w szerzeniu oświaty pozaszkolnej. Nadzwyczajne wyniki, jakie ma ob. Jarocki w swej pracy — świadczą o skuteczności metody — to też jednogłośnie zgodzili się zebrani wprowadzić tę metodę w swej pracy na polu wychowania obywatelskiego.

W dniu następnym wyczerpujący referat na temat kształcenia fachowego aparatu wych. obywatelskiego Z. S. wygłosił ob. Grochal z Rohatyna. Po czym odbyła się dyskusja na temat planu pracy.

O godz. 12-tej przybyli reprezentanci władz w obojach: gen. Popowicz, dowódca D. O. K., naczelniczka p. Koestlicha, zastępcy kuratora, starosta Eckhard'a i wizytatora Błażewskiego.

Przybyłych powitał prezes Zarządu Z. S. dr. Pasecki Adam. Następnie komendant Okręgu VI. mir. Stachewski przedstawił przybyłym przebieg zjazdu, osiągnięte rezultaty, oraz omówił ogólnie postulaty Z. S.

Z przedstawicieli władz pierwszy za-

brał głos p. gen. Popowicz, który wskazując na ciężkie położenie naszego Państwa i na zewnątrz z powodu silnych, a wrogich sąsiadów i wewnątrz Państwa z powodu mniejszości narodowych — podniósł prace Z. S. nad stworzeniem tęgich obywateli. Mówca zaznaczył, że Z. S., który został powołany do życia li tylko poto, by wskrziesić Państwo polskie, dziś musi dbać o to, by fundament tego Państwa był silny. Granitowym zaś fundamentem Państwa jest bezprzeznacznie wychowany państwowo jego obywatel.

Następnie przemawiali: starosta Eckhardt, wyrażając imieniem p. Wojewody wielkie zadowolenie z powodu pracy społecznej Z. S. i z ramienia Kuratorium p. Koestlich i wiz. Błażewski, którzy zapewнили Z. S., że na polu pracy oświatowej pójdą mu jak najbardziej na rękę. Dalej wyrazili swe zadowolenie, że na terenie Wych. Ob. Z. S. przedewszystkiem pracuje nauczycielstwo.

Z sercem pełnym otuchy i w serdecznym nastroju rozjechano się do swych prac, unosząc z sobą wdzięczność dla Komendy VI. Okręgu, która konferencję tę zorganizowała, oraz ob. Paska, który zajął się dzielnie gospodarczą stroną zjazdu.

Wiść z Dobromi a.

Z życia Związku Strzeleckiego w powiecie dobromińskim.

Staraniem powiatowego zarządu Zw. Strzel. utworzonym został nowy Oddział Związku Strzeleckiego w Sarzawie, a oddział PW. i WF. w Krościenku przemieniony został na Oddział Strzelecki.

Prezesem Oddziału Z. S. w Sarzawie wybrany został radca nauczycielstwa p. Szerekowski zastępcą p. Rudnicki, sekretarką naucz. Woźniacz-

kowna, komendantem Oddziału jest p. Telisz.

Prezesem Oddziału Z. S. w Krościenku wybrany został naczelnik stacji p. Szczurek.

Staraniem Oddziału Z. S. w Birczy, którego prezesem jest p. Kazimierz Kahane, w szczególności członka zarządu p. sędziego Radwańskiego utworzony został Oddział Z. S. w Borownicy.

Oddział Z. S. w Birczy rozwinał bardzo silną działalność w gminach należących do powiatu sądowego Bircza i doskonale rozwija się.

Rocznica powstania styczniowego.

Ponieważ dotychczasowe formy obchodu, jak odczyty, akademje, traktowane w pewien szablonowy sposób nie stwarzają właściwej atmosfery, ani okazji do żywego, intensywnego przeżywania danego momentu, przeto Oddział Z. S. w Stanisławowie postanowił uczcić 69-tą rocznicę Powstania Styczniowego, odtwarzając historyczne momenty walk styczniowych.

Na program uroczystości złożyły się następujące punkty: 1) Marsz Oddziału konnego Z. S. w liczbie 50 ludzi o godz. 18-tej przy dźwiękach oddziałowej orkiestry pod dowództwem ob. Rudego Franciszka sierżanta W. P. oraz ob. Rogalskiego Andrzeja plutonowego Z. S. i założenie przez nich obozowiska w pobliskim lesie, obok strzelnicy wojskowej w Pasiecznej; 2) Wyjazd Oddziału konnego Z. S. wraz z plutonem Hufca szkolnego P. W. III gimn. razem około 50 ludzi o godz. 18.30 pod dowództwem ob. Neugbauera Wł. sierż. W. P. oraz Peimla Tadeusza oddziałowego Z. S. Zadaniem strategicznym Oddziału konnego było wysiedlenie i zdobycie nieprzyjacielskiego (rosyjskiego) obozu w pobliskim lesie; 3) Zdobycie obozu nieprzyjacielskiego; 4) Rozpalenie ogniska, przy którym ob. kpt. Lubczyński Ignacy podokręgowy Z. S. odczytał okolicznościowy rozkaz Komendanta Gł. Z. S.; 5) Okolicznościowe przemówienie wygłosił ob. Drabik referent wych. obyw. Oddziału; 6) Jedna minuta milczenia celem uczczenia pamięci poległych w Powstaniu Bohaterów. Na zakończenie strzelcy, w podniosłym nastroju, odśpiewali szereg pieśni legionowych i w szyku zwartym odmaszerowali do Stanisławowa.

Całą akcję zorganizował oraz nią kierował ob. kpt. Lubczyński Ignacy podokręgowy Z. S. Udział w uroczystości wzięli: ob. Kotlarczuk Franciszek prezes Podokręgu, oraz Kotlarczyk Józef sekretarz Starostwa.

Z życia Akad. Oddziału Z. S.

Dnia 16 stycznia b. r. odbył się w Świeżycy A. O. Z. S. tradycyjni „Opłatek“. Władze Z. S. reprezentowali prof. dr. Zyliński E. kurator A. O. i dr. Stepek W. prezes Zarządu Powiatu Z. S. Przybyli również delegacje bratnich organizacji: Legionu Młodych, P. K. A. Prometei, Bellony i Fidelli.

Uroczystość rozpoczął podniosłym przemówieniem przew. A. O. ob. Nowosielski St., który, jako gospodarz, łamiąc się oplatkiem, złożył obecnym życzenia. W czasie kolacji przemawiali dr. Stepek i prof. Zyliński, życząc A. O. owocnej pracy. Przemawiali również przedstawiciele organizacji. Chór A. O. odśpiewał szereg kolend i pieśni legionowych.

Po kolacji rozpoczęła się zabawa taneczna, trwająca do późnej nocy.

Dzień 23 stycznia b. r. rocznicę Powstania Styczniowego uczcił A. O. „Uroczystym Wieczorem“ Grono strzelców A. O. zaszczepili swoją obecnością pp. gen. Popowicz nac. Wydz. Bezp. Sochański, kurator O. Szk. Swiderski, pik. Świątecki, pik. Florek kom. Korp. Kad., mjr. Stachelski kom. Okr. Z. S., mir. Blotnicki, prof. dr. Zyliński, dr. Stepek. Przybyli również delegacje: Korpusu Kadetów, Oddziału Z. S., Legionu Młodych, a P. K. A. Bellona i Fidella wystąpiły ze sztandarami.

Uroczystości zagał ob. Jamroz B. referent W. O., witając gości, poczem w krótkich słowach podkreślił znaczenie walk o niepodległość i rolę Z. S. W dalszym ciągu ob. mgr. Skrzypek J. wygłosił odczyt p. t. „Rocznica walki o niepodległość“. Pięknie i nader udatnie deklamował ob. Rudeński T. (Konopnickiej M. — Z teki Grottegra i Or-Ota — List z Sybiru). Ob. Habbas Zb. odegrał w forteplanie poloneza Szopena A-dur. W przerwach grała orkiestra 40 p. p. Hymn państwowy i Brygada zakończyły tę naprawdę podniosłą uroczystość.
W. J.

OGŁOSZENIA

PRZETARG.

Okr. Urząd Budownictwa Nr. 6 we Lwowie, ogłasza przetarg nieograniczony:

- 1) na dostawę karbolineum jasnego materiału drzewnego i okuć do bram garaży O. K. VI. na dzień 2 marca b. r. godz. 10-ta.
- 2) na remont budynków i stajen w koszarach 6 p. ul. w Stanisławowie na dzień 4 marca b. r. godz. 10-ta
- 3) na remont budynków i stajen w kosz. 6. d. a. k. w Stanisławowie na dzień 10 marca b. r. godz. 10-ta.
- 4) na remont budynków Rejonowego Zakładu Żywność. w Stanisławowie na dzień 15 marca br. godz. 10-ta.

Blizszych informacji udziela ref. budowlany Okr. Urz. Bud. Nr. VI. we Lwowie ul. Wałowa 16. III. p., gdzie też można przejrzeć piany, warunki ogólne oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem kosztów nakładu. 462

Kierownik Okr. Urz. Bud. Nr. VI.
LUDWIG KAROL kpt.

Konkurs

na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Krośnie,

która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: krośnieński, brzozowski, sanocki i leski.

Kandydat na to stanowisko winni wykazać, że:

- 1) posiadają obywatelstwo polskie,
- 2) czynią zadość warunkom przepisany w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635) przy ewentualnym uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej. Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadowalniającej pracy na tem stanowisku nastąpi stabilizacja, stosownie do przepisów służbowych.

Podania udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy składać w Kasie Chorych w Krośnie w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Krośnie” — do godziny dwunastej w południe dnia 15 lutego 1932 r. — Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnym uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Krosno, dnia 5 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasą Chorych:
Henryk Zins. 464

Konkurs

na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Stanisławowie,

która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: stanisławowski, rohatyński, tłumacki, bohorodzkański i nadwórniański.

Kandydat na to stanowisko winni wykazać, że:

1. posiadają obywatelstwo polskie,
2. czynią zadość warunkom przepisany w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635) przy ewentualnym uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej. Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadowalniającej pracy na tem stanowisku nastąpi stabilizacja, stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podania, udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami świadectw, należy składać w Kasie Chorych w Stanisławowie w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Stanisławowie” do godz. dwunastej w poł. dnia 15 lutego 1932 r. — Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnym uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Stanisławów, dnia 1 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasą Chorych:
Piotr Sosnowski wł. r. 463

WSPIERAJCIE AKCJE na rzecz bezrobotnych.

Inserujcie w „Słowie Polskiem”

RUFUS KING. 33)

„Pieniądze, albo życie”

(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Z młodością jest inaczej — ciągnął Ripley, wskazując z uśmiechem głowa na grupy koło stolika brydżowego i koło fortepianu. — Młodość otacza się swoją własną atmosferą, bez względu na stan natury. Młodość narzuca swoje nastroje naturze, nie natura młodości.

Wszedł Barry i zatrzymał się koło stolika, nalał sobie trunku, Antoni wstał.

— Kto? — rzucił szeptem w ucho siostrzeńca.

— Nikt — odrzucił tak samo cicho Barry. — Wszyscy niewinni.

— Czyście się nie omylili?

— Absolutnie nie.

A więc Micah Thrumm nie wsiadł na statek.

Chyba — chyba, że się ukrywał.

— Rewizja na statku jest trudną rzeczą. Na malej przestrzeni mieści się tyle urządzeń i zakamarków, że przeszukanie ich stanowi nielada zadanie.

Mgła przerzedzała się i przez ostatnie białawe śniegi przenikały uko-

śne promienie zachodzącego słońca. Powierzchnia morza migotała dziwnym metalicznym lśnieniem, dającym wyraziste tło wszystkim nadpokładowym częściom „Morgany”.

— Czy masz rewolwer w pogotowiu? — zapytał Antoni Barry'ego, schodząc z nim razem na dno okrętu do maszyn, magazynów i pomieszczenia załogi.

Barry uchylił kurtkę i ukazał łufę wystającą z pod lewej pachy. Szukali we dwóch Micaha Thrumma, który, jak już teraz wiedzieli, mógł się znajdować na „Morganie” tylko w charakterze pasażera, jadącego na gapę. Billings chciał się do nich przyłączyć, ale mu nie pozwolili. Po pierwsze, żeby nie narażał niepotrzebnie życia, a po drugie — nie zwracał na siebie uwagi. Tylko Antoni i Barry mogli zrobić inspekcję statku, nie budząc niczyjej ciekawości.

Naturalnie nasunęła się im wątpliwość, czy zwierzy nie uda się, przysmykając się z kryjówki do kryjówki, uniknąć odkrycia i wystrychnąć ich na ducka.

Barry, poinformowany przez encyklopedycznego Jonesa, orzekł stanowczo, że to było wykluczone. Co innego, gdyby chodziło o wielki okręt pasażerski, lub towarowy. Na takim olbrzymie mogą upłynąć miesiące zanim załoga pozna się nawet z widzenia, a już wszelkie podejrzane, ukrywające się typy mają raj. Ale co inne-

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie,

ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż rozmaitych starych materiałów, znajdujących się na składach w Magazynach Zasobów we Lwowie i w Przemyślu.

Termin wnoszenia ofert, upływa dnia 22 lutego 1932 r. godz. 12 ta.

Materiały przeznaczone do sprzedaży zamieszczone są w Monitorze Polskim Nr. 31 z dnia 9 lutego 1932 r. Formularze ofert, otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, bezpośrednio za okazaniem kwitu Kasy Dyrekcyjnej na dowód wpłaty nakładności 1.50 Zł. gotówką za każdy formularz ofertowy, lub pocztą po nadesianiu tej kwoty pod adresem Kasy Dyrekcyjnej, oraz znaczków pocztowych na porto pod adresem Wydziału Zasobów. 461

SPRZEDAŻ

DARMO FIRANKI

bo już od Zł. 11, brokaty od Zł. 7.50, koronki klockowe 9 gr., tab. etki 28 gr. tylko w wytworni **Freilicha** Lwów, Sykstuska 21. 257

FORTEPIAN

marki światowej, krótki, krzyżowy — olwa pancerna, strój kamertonowy, oryginalny, gwarantowany — wyjątkowa okazja 1900 zł. sprzeda Skleniarski, Kobernika 26 470

Pranie pierza skutecznie
Władysław WEBER
Lwów, Batorego 2.
Ceny znacznie niższe. 452

MIESZKANIA

POSZUKUJE

się mieszkania 4-pokojowego z komfortem, ciepłego, słonecznego, blize śródmieścia od 1-go kwietnia b. r. od gospodarza Polaka. Kaucja, odstępné i pośrednictwo wykluczone. Czyszn umiarkowany według umowy. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod: „Um arkowy”. 473

POSAD POSZUKUJA

OGRODNIK

wykształcony odpowienio w swoim zawodzie poszukuje posady od pierwszego marca. Oferty nawiązać proszę M. K. ogrodnik, Ubieszyn poczta Trznawa 468

GÓRNOŚLĄZAK

pomocnik gospodarz, lat 25, kawaler, szkoła rolnicza, 7 lat praktyki gospodarczé w intensywnych gospodarstwach na Śląsku i Małopolsce poszukuje od kwietnia 1932 posady ekonomy lub pomocnika po kawalersku. Zgłoszenia: Stefan Głogowski, Zarząd Dóbr Skomorochy, poczta, Połok Złoty Buczac. 470

BIURO

Marji Rechter Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 60-24 po. eca nauczycielkę wychowawczynię seminarjum, 3 letnie referencje, freblanki, bony, pielęgniarce niemowląt, gospodyn e-kucharki. 476

POSZUKUJĘ

posady dochozującej. Admin stracja pod: „Hm”. 465

NAUKA I WYCHOWANIE

KURS TANCÓW

najnowszych rozpoczynamy w najkrótszym czasie wyuczmy najdokładniej Nowiczy, Piłsudskiego 16. 454

RÓŻNE

ODMRAŻA

i rezeruje wodociągi, Sykstuska 31 **Mechanik.** 466

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowa i na zamówienie oraz przemu wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu, jak i na prowincji.

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 6
Telefon 48-25. 309

POMOC LEKARSKA

PARYŻAN A,

rutynowana specjalistka-masażystka robi masażę twarzy. Cena 3 zł. Maseczki odmładzające. Uczę masować, pielęgnować, szminkować i leczyć urodę, oraz gynaście amai rissante Mme Jane Renault, Adminstracja. 471

go na jachtie. Jacht jest jak prywatne mieszkanie.

I na „Morganie” nie można się było bezpiecznie ukryć. Załoga, oprócz Smitha, rekrutowała się z dawno zaangażowanych ludzi, a Smith nie był Thrummem. Wszyscy oni znali się tak dobrze, że gdyby który zobaczył obcą twarz, narobiłby od razu alarmu. Dalej taki obcy paszek nie mógłby udawać wobec załogi gościa, boby go prędko zdemaskowano. Na wszelki wypadek Antoni postanowił wybać załogę, czy jednak kto z gości nie był na dole.

Tem bardziej nie mogło być mowy, aby morderca ukrywał się w pomieszczeniach nadpokładowych.

A wreszcie do wszystkich możliwych kryjówek był tylko jeden dostęp i nie można z nich było uciec drugą stroną.

Antoni doznał zawodu. Nadomiar nie powodzenia oświetlenie „Morgany” było tego rodzaju, że napróchnoby kto szukał w niej ciemnych kątów i mrocznych pasaż. Antoni i Barry nie przeoczyli żadnego zakamarka i nie znaleźli nic — żadnego śladu złośliwego czarownika, ani na pokładach ani pod pokładami. Szukali tak sumiennie, że zajrzeli nawet do wszystkich większych wentylatorów i pod pokrowce łódek i wypytali załogę czy kto z gości nie schodził na dół? — Wkońcu obeszlę naokoło burty, żeby

sprawdzić, czy kto nie wisi od zewnętrznie na linie. Był to absurdalny pomysł, ale nie chcieli ominąć żadnej możliwości.

I nie znaleźli nikogo! Micah Thrumm nie znajdował się na „Morganie”!!

Struktura ludzkiego przeświadczenia jest tak krucha, że naciągnięte argumenty opadają z człowieka jak niemodny płaszcz. Była to naturalna reakcja po ich wielkiej nienowności. Byli tak przekonani, że Micah Thrumm jest na jachtie we własnej osobie. Wobec tego obecność jego współnika nie wydawała się groźna.

Antoni i Barry stanęli koło burty niedaleko rufy, patrząc na biały ogon piany, ciągnący się za „Morganą”. — Ład znikł już za krawędzią oceanu. Narazie nie myśleli, co dalej zrobić. Narazie musieli iść do swoich kajut i usunąć z ubrań i rąk ślady rewizji, bo zaglądali i do skrzyni z węglem. Potem mieli wrócić do gości w salonie.

Szli w milczeniu i kroki ich były nie dosłyszalne. Barry zamknął swoją kajutę na klucz, ze względu na zostawione tam przebrania i zdjęcia daktyloskopowe. Teraz wyjął go z kieszeni i miał go już wetknąć w dziurkę, mieszczącą się w środku ozdobnej, mosiężnej blaszki, gdy nagle ręka jego zniechęciła w powietrzu. Pochwylił Antoniego za ramię i nakazał mu milczenie.

(C. d. n.)